



KURIER Wileński

WTOREK, 7 GRUDNIA 1993 R.
Nr 237 (12261)

Rozmowa A. Brazauskasa z M. Koivisto

WILNO, 6 grudnia (ELTA). W poniedziałek o godz. 10 rano prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas miał rozmowę telefoniczną z prezydentem Republiki Finlandii Mauno Koivisto — poinformował ELTA rzecznik prasowy prezydenta Nerijus Malukevičius.

Algirdas Brazauskas pogratulował Mauno Koivisto i wszystkim mieszkańcom Finlandii z okazji narodowego święta — Dnia Niepodległości i powiedział, że proklamowanie niepodległości Finlandii w 1917 r. było znamenianym wydarzeniem w wywołaniu narodów oraz tworzeniu niepodległych państw nad Bałtykiem.

Prezydenci Litwy i Finlandii wymienili poglądy na temat możliwości i sposobów zwiększenia bezpieczeństwa i stabilności w rejonie Morza Bałtyckiego, stonkując się z sąsiadami.

A. Brazauskas opowiedział o planach Litwy w zakresie intensyfikacji współpracy trzech krajów bałtyckich oraz północnych krajów bałtyckich, o niedawnych negocjacjach z kierownictwem Rosji i Szwecji. Prezydent Finlandii interesował się perspektywami realizacji projektu Via Baltica i zaznaczył, że projekt ten oznacza nie tylko budowę autostrady, ale też możliwość rozszerzenia współpracy Skandynawii z państwami

bałtyckimi. Prezydent M. Koivisto powiedział również, że Finlandia bardzo liczy na wizytę premiera Esko Aho na Litwie i oczekuje nowego bodźca w dwustronnych stosunkach.

Prezydent A. Brazauskas podziękował za pomoc w otwarciu ambasady litewskiej w Helsinkach. Mówiąc o sytuacji na Litwie poinformował on o nowym etapie ugruntowania stabilności lit — planach połączenia go z jedną lub kilkoma walutami obcy.

W toku rozmowy zostało przypomniane przemówienie wygłoszone przez Mauno Koivisto 16 listopada w parlamencie Europejskim w Strasburgu, w którym podkreślił on znaczenie niepodległości państw bałtyckich dla stabilności całego regionu Morza Bałtyckiego oraz gotowości Finlandii udzielania pomocy tym krajom. Mauno Koivisto zaznaczył wówczas, że Finlandia nie odczuwa zagrożenia i dlatego nie szuka nowych rozwiązań w sferze bezpieczeństwa, niemniej po wstąpieniu do sojuszu europejskiego udziela w działalności Związku Zachodnioeuropejskiego.

Obaj prezydenci wyrazili nadzieję, że w przyszłości stosunki Republiki Litewskiej z Republiką Finlandii jeszcze bardziej się zacieśnią.

Dziś na Litwę przybywa premier Finlandii Esko Aho

26 kwietnia 1991 r. Esko Aho został premierem Republiki Finlandii.

Esko Aho urodził się w 1954 r. Żonaty.

Jest magistrem nauk społecznych (polityka).

W latach 1974-1980 kierował organizacją młodzieżową Partii Centrum Finlandii, a jednocześnie był członkiem rządu i komitetu roboczego tej

partii. Od 1990 r. jest przewodniczącym Partii Centrum.

W latach 1979-1980 był sekretarzem politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych Finlandii.

Od 1983 r. jest członkiem parlamentu fińskiego z ramienia Partii Centrum Finlandii. W 1991 r. był speakerem parlamentu fińskiego.



Wywiad prezydenta

Aktualne zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej Republiki Litewskiej omówił prezydent Algirdas Brazauskas 3 grudnia w wywiadzie dla Telewizji Litewskiej.

Mówiąc o spotkaniu z prezydentem Łotwy Guntisem Ulmanisem w ubiegłym tygodniu, Algirdas Brazauskas odnotował, że najważniejszymi poruszanymi kwestiami były: budowa terminalu na wybrzeżu bałtyckim oraz ropociągu, jak też rekonstrukcja rafinerii ropy w Możejkach. Trzeba przyznać otwarcie, że Łotysze mają duże obawy w związku z tym kompleksem. Porozumielśmy się z prezydentem Łotwy, że należałoby mieszkańcom tego kraju obszerniej wyjaśnić, jaki on będzie. Między innymi, to samo należałoby uświadomić również na Litwie, pojęcie bowiem „terminal” wielu kojarzy się z elektrownią atomową lub czymś innym.

Na świecie, zwłaszcza w Europie, zbudowano setki podobnych terminali, w centrum miast, wielkich zamieszkałych rejonach, strefach rekreacyjnych i nikogo to nie dziwi. Współczesna technika bowiem zapewnia gwarancję, że nie nastąpi żadna katastrofa lub istnieje zaledwie niewielkie prawdopodobieństwo klęsk, stwierdził A. Brazauskas.

Prezydent A. Brazauskas wyraził zdziwienie w związku z przemówieniem Vytautasa Landsbergia, wygłoszonym na konferencji w Monachium. Zaproponowano na niej drogę odwracania się od Łotwy i Estonii przy dążeniu do NATO, w tych państwach bowiem przebywają jeszcze wojska rosyjskie. Takie oświadczenie, moim zdaniem, jest całkowicie nie do przyjęcia. Nie możemy bowiem rozdzielać się, gdyż nasz podział może być korzystny wyłącznie dla innych, stwierdził A. Brazauskas.

Prezydent wyraził zdziwienie, że takie oświadczenie złożył człowiek, który naprawdę dożył wielu starań i bardzo dużo pracował na rzecz zjednoczenia potencjałów politycznych i gospodarczych państw bałtyckich.

Świat chce nas widzieć jako zjednoczonych. Obecnie coraz szerzej mówi się o formule „3 plus 5” — trzy państwa bałtyckie i pięć państw skandynawskich. Uważa się, że taka współpraca byłaby pożyteczna w wielu dziedzinach, zwłaszcza w ekologii Morza Bałtyckiego, energetyce, zaopatrzeniu się w paliwa organiczne itd.

Mówiąc o perspektywach wstąpienia Litwy do NATO A. Brazauskas podkreślił, że stanowisko Litwy zostało jasno wyrażone w jego liście do sekretarza generalnego NATO Manfreda Woernera. Jest ono podobne do stanowiska grupy wyszehradzkiej — Czech, Słowacji, Węgier i Polski. Na konferencji ministrów obrony kraju NATO w Trauwenuende zgłoszono propozycję USA w sprawie „partnerstwa w imię pokoju”. Litwa ocenia je przychylnie. W planie tym przewiduje się, że dwustronne umowy zostałyby podpisane ze wszystkimi państwami Europy Środkowej i Wschodniej, jak też z Rosją. Umowy mają przewidywać, że w przyszłości każdy z tych krajów mógłby zostać członkiem NATO. Ale trzeba sobie uświadomić, że nie tak łatwo jest zostać członkiem NATO. Członkostwo powinno odpowiadać wymaganiom NATO, do tego zaś potrzebne są różne kroki pośrednie, między innymi również spore zasoby finansowe.

Możliwość zostania członkami tej organizacji przez dziewięć państw, przynających obecnie wstąpić do NATO

wyrażniej zarysują się po konferencji przywódców krajów NATO, która niebawem ma się odbyć w Brukseli, stwierdził prezydent. A. Brazauskas wskazał, że Litwa będzie szła do NATO, kierując się spokojną, konsekwentną polityką. Nie jestem zwolennikiem gniewnych i krzykliwych oświadczeń, powiedział on.

Co do sytuacji w Rosji, prezydent powiedział, że obecnie jest ona neutralna i zapewne, wiele posunięć politycznych, jakich ostatnio dokonują kierownictwo i przywództwo Rosji, związanych jest z ugruntowaniem swych pozycji podczas kampanii wyborczej, podkreślił on.

Nawiązując do nowej doktryny wojskowej Rosji, prezydent A. Brazauskas powiedział, że wzbudziła ona pewne zaniepokojenie wśród wszystkich, jak też u nas. Niektóre jej ustalenia są bardzo nieprzemysłane i nieuzasadnione. Czym da się wyjaśnić ustalenie doktryny, głoszące, że interesy bezpieczeństwa Rosji i krajów WNP mogą zażądać dyslokacji wojsk rosyjskich poza granicami terytorium Rosji? Oznacza to, że państwo uzurpuje sobie prawo postępowania według własnych zasad, a nie zgodnie z normami prawa międzynarodowego.

Jednakże, zdaniem prezydenta, jesienią, w okresie sezonu intensywnych negocjacji z Rosją, słyszeliśmy tak wiele różnorodnych i kontrowersyjnych wypowiedzi osób oficjalnych, że zapewne można wyciągnąć wniosek, iż Rosja niektórymi artykułami doktryny próbuje przestrecze te państwa, które postanowiły integrować się ze strukturą NATO.

W wywiadzie dla Telewizji Litewskiej A. Brazauskas podkreślił, że polityka zagraniczna Litwy jest otwarta i przejrzysta. Prowadzimy spokojną, konsekwentną politykę, która uzasadnia się, powiedział prezydent.

oświadczeniu stwierdza się, że ministrowie spraw zagranicznych dokonali cennej wymiany opinii na temat propozycji „partnerstwa na rzecz pokoju”.

Artykuł 12 powyższego oświadczenia wita wyłączenie wojsk obcych z terytorium Litwy. Ministrowie zaakcentowali również, że obec wojska z Łotwy i Estonii mają być wycofane całkowicie i w sposób zorganizowany, na podstawie odpowiednich dwustronnych porozumień. W dokumentach tych należy osiągnąć porozumienie w sprawie obiektu wojskowego w Skrudzie (Łotwa).

(ELTA)

Doradcy polityczni państw NATO będą obradować na Litwie

3 grudnia w Brukseli zakończyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Północnoatlantyckiej Rady Współpracy (NACC), w którym uczestniczyli też i wygłoszył przemówienie minister spraw zagranicznych Povilas Gylys.

Na spotkaniu zaprobowano propozycję zorganizowania posiedzenia atlantyckiej grupy doradców politycznych (APAG) wiosną przyszłego roku na Litwie. Podobna narada osób pla-

nujących politykę zagraniczną państw NATO w podstawowych jej kwestiach w jednym z krajów bałtyckich odbędzie się po raz pierwszy.

Jak poinformował ELTA wydział informacyjno-prasowy MSZ, na spotkaniu w Brukseli uchwalono oświadczenie ministrów, plan pracy NACC na rok 1994, inne dokumenty.

Oświadczenie ministrów spraw zagranicznych aprobuje ściślejszą praktyczną współpracę krajów. W

Prenumerując — zaoszczędzasz!

KURIER Wileński

Indeks 67218

Cena prenumeraty

	na miesiąc	na 3 miesiące	na 6 miesięcy
z dostarczaniem	5,60	16,80	34,00
bez dostarczania	3,50	10,50	21,00

Dla czytelników za granicą:
na kwartał 30 USD
na półrocze 58 USD
na cały rok 110 USD

Konto w Polsce: Bank Rozwoju Eksportu SA Warszawa, BREX PL PW, nr konta 134433-164-1-787/57080028

w Szwajcarii: CREDIT SUISSE, Zurich. CRECH 22 80 A 971 664-14/57080028.

Do zakończenia prenumeraty

„Kuriera Wileńskiego” na I półrocze 1994 r.

pozostały 4 dni.

Pośpiesz się!

Z POLSKI

Powstanie Komisji Konstytucyjnej centroprawicy

Powołanie Komisji Konstytucyjnej, której zadaniem ma być opracowanie wspólnego pozaparlamentarnego projektu konstytucji ugrupowań centroprawicowych, ogłoszono na zakończenie odbywającej się 5 bm. w Krakowie I Ogólnopolskiej Konferencji Centroprawicy. Wojciech Dobrzyński z Porozumienia Centrum, powiedział na forum konferencji, że aby powołać Komisję określić trzeba najpierw tryb tego postępowania. W rozmowie z dziennikarką PAP dodał, że w razie potrzeby PC ogłosi votum separaturno od działań Komisji.

Komisja, której powołanie ogłosił Wojciech Ziemiński, członek Sekretariatu Ugrupowań Centroprawicowych, ma stanowić otwarte forum dyskusji nad ustawą zasadniczą i współpracować z Sekretariatem. Do prac w Komisji Sekretariat zaprosił 20 osób mających stanowić grono polityczne i autonomiczne, m.in. senatora Zbigniewa Romaszewskiego — przewodniczącego Klubu Parlamentarnego NSZZ „Solidarność”, prof. Tomasza Strzembosza z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Stanisława Michalkiewicza — autora projektu konstytucji sporządzonego w imieniu Unii Polityki Realnej. Komisja ma być powiększona, za pośrednictwem Sekretariatu, o kolejne 10 osób.

Wojciech Dobrzyński z Zarządu Głównego Porozumienia Centrum powiedział na forum konferencji, że to, co zostało na niej ogłoszone, należy rozumieć jako próbę zaproszenia do prac nad konstytucją wymienionych 20 osób, a nie jako powołanie Komisji Konstytucyjnej. Tryb takiego powołania musi bowiem zostać określony.

W czasie konferencji, w której uczestniczyło ok. 100 osób, m.in. prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego — Porozumienia Ludowego Gabriel Janowski, lider Ruchu Trzeciej Rzeczypospolitej Jan Parys, omówiono 3 projekty konstytucji złożone do Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego: senacki, projekt PC poparty przez 55 posłów m.in. z NSZZ „S”, PSL-PL, RDR, ZChN, oraz projekt Unii Polityki Realnej. Na ich podstawie oraz w wyniku otwartej dyskusji, Komisja Konstytucyjna SUC ma zająć się opracowaniem projektu wspólnej dla ugrupowań centroprawicowych ustawy zasadniczej.

W dyskusji, która nastąpiła po prezentacji projektów, wiceprezes PC Ludwik Dorn powiedział, że obecna sytuacja konstytucyjną określa: „zastany stan prawny będący bałaganem i niespójnością oraz anarchia konstytucyjna zarówno w przepisach jak i działaniu”. Uchwalenie konstytucji przez obecny parlament byłoby, jego zdaniem, aktem politycznej niezgodności, brakiem rozsądku i prowadzeniem do kryzysu państwa, ponieważ stanowiona większość parlamentarna konstytucja nie miałaby poparcia większości wyborców. Przy obecnym składzie parlamentu nie ma jego zdaniem szans na zawarcie kompromisu w sprawie tworzenia konstytucji, między mniejszością pozaparlamentarną a większością parlamentarną.

Jan Parys stwierdził, że wspólny dla centroprawicy projekt konstytucji, powinien być punktem odniesienia do tego, co przystąpiła partia rządząca, a centroprawica powinna poinformować swój elektorat, jak ten ma się zachować w czasie referendum w sprawie konstytucji, przygotowanej przez koalicję rządzącą. Jego zdaniem, zapis w projekcie senackim o kierowaniu siłami zbrojnymi przez 4 inne osoby oprócz prezydenta, wprowadza niebezpieczeństwo kompetencji i odpowiedzialności, mimo że osoby te mianuje prezydent. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, to według Parysa instytucje niepotrzebne, a Minister Obrony będzie w stanie zreformować armię tylko wtedy, gdy Szef Sztabu będzie mu podlegał.

Zdaniem Piotra Boronia, Przewodniczącego Zarządu Regionu Małopolska Stronnictwa Wierności Rzeczypospolitej, klęska idei niepodległościowych byłaby próbą reformowania istniejącego nadal w części systemu prawnego PRL. Stworzenie nowej konstytucji należy oprócz o reformę systemu prawnego Polski 20-lecia międzywojennego, a zwłaszcza precyzyjnej i elastycznej konstytucji kwietniowej.

Konferencja została zorganizowana przez Klub Radnych Centroprawicy Krakowskiej oraz powołany 14 października br. Sekretariat Ugrupowań Centroprawicowych. W skład Sekretariatu wchodzi m.in. PC, PSL-PL, RTR, RDR a swoje poparcie dla tej struktury wyraziły ZChN, UP, i NSZZ „S”. Na czele Sekretariatu stoi lider PSL-PL Gabriel Janowski.

Książę Dmitrij Romanow przybył do Polski

Zamieszkujący w Danii książę Dmitrij Romanow, praprawnuk cara Mikołaja I przybył 5 bm. do Warszawy z okazji promocji wydanej nakładem oficyny „Polceks” książki Staffana Skotta „Romanowie wciąż i dziś”.

„Od 12 lat jestem obywatelem duńskim. Przedtem ja i moja rodzina byliśmy tzw. bezpaństwowcami. Odpowiada mi demokracja duńska” — powiedział m.in. D. Romanow w czasie spotkania z dziennikarzami na lotnisku Okęcie. Książę Romanow, mogący pretendować do tronu rosyjskiego odnosi się sceptycznie do przypuszczalnej możliwości powrotu Romanowych na tron Rosji. „Nie jestem monarchistą, a demokratą. Nie sądzę też, by po przeszło 70 latach odnowiła się monarchia w Rosji. Zbyt długo trwała ta przerwa. W Rosji, tak samo zresztą jak w Polsce, która miała kiedyś wspaniałych królów, potrzebny jest dziś silny, dobry prezydent” dodał książę Romanow.

Książę Skotta, szwedzkiego dziennikarza, pisarza i tłumacza literatury rosyjskiej, jest historyczną dynastią panującą w Rosji przez ponad 300 lat, uwzględniającej również jej członków żyjących dziś w rozproszeniu w różnych krajach świata. Wcześniej wydana została w Szwecji, Finlandii i Rosji.

D. Romanow, urodził się już na emigracji, w Antibes we Francji, w 1926 r. Pracował m.in. w zakładach Forda w Aleksandrii, a później w banku w Danii. W kwietniu br. przeszedł na emeryturę. Nigdy nie był w Związku Radzieckim, ale już kilkakrotnie odwiedził Rosję. Ożenił się z Dunką, Dorrit Rowentlow. Książęca para zwiedziła Warszawę, obejrzyli na Zamku Królewskim i w Archiwum Głównym Akt Dawnych związane z carami pamiątki i dokumenty, wzmnie też w cerkwi na Woli udział w nabożeństwie ku czci św. Mikołaja, jednego z patronów Rosji.

Stop dla cyrków z tresurą zwierząt

Z wnioskiem o ustanowienie prawa miejscowego, zakazującego wjazdu na teren województwa wrocławskiego cyrków i grup rozrywkowych wykorzystujących w swoim repertuarze tresurę zwierząt, wystąpiła do wojewody wrocławskiego Federacja Zielonych.

Cyrki z tresurą zwierząt są szkodliwe społecznie — w szczególności dla dzieci, które są głównymi odbiorcami przedstawień cyrkowych — motywują swój wniosek Zieloni. Ich zdaniem, obserwowane tresury wykształca w dzieciach przesądzenie, że człowiek może wykorzystywać zwierzęta do celów rozrywkowych. Ponadto Zieloni zwracają uwagę, że w cyrku zwierzęta przeżywają w szuternach dla siebie warunkach i są zmuszane do naturalnych czynności oraz zachowań.

Jak dziennikarka PAP dowiedziała się w biurze prasowym wojewody wrocławskiego — nie podjął on jeszcze decyzji w tej sprawie.

Okno na świat

Z DONIEŚIEN PAP, ELTA

WŁOCHY

Lewica zwycięża, ale neofaszyści się umocnili

Rzym, Neapol, Triest, Wenecja i Genua będą miały lewicowych burmistrzów. We wszystkich 5 miastach, w których odbyła się dziś dogrywka bezpośrednich wyborów burmistrzów, których pierwsza tura odbyła się 21 bm., zwyciężyli kandydaci lewicy. Wnucza Duce, Alessandra Mussolini, która przegrała w Neapolu z Antonio Bassolino, wysuniętym przez lewicową koalicję oświadczyła: „Tak czy owak odnieśliśmy wielki triumf”. Jako kandydatka neofaszystowskiego MSI (Włoskiego Ruchu Społecznego) uzyskała nadszarpnięcie wielkie poparcie: 46 proc. głosów, podczas gdy Bassolino zwyciężył 54 proc. głosów. Są to wyniki, według dość precyzyjnych sondaży Agencji CIRI, która dobrze prognozowała rezultaty w pierwszej turze.

W Rzymie, kandydat „zielonych”, popierany przez Demokratyczną Partię Lewicy (PDS) i radykałów, Francesco Rutelli zdobył 54,5 proc. głosów, podczas gdy sekretarz MSI, Gianfranco Fini — 45,5. Fini powiedział dziennikarzom, że jeśli nawet po obliczeniu głosów okaże się, że przegrał do Rutellego, to „i tak będzie to w jakiejś mierze zwycięstwem nowego” w porównaniu z poprzednim układem sił, w którym dominowali skorpumpowani politycy. Na Finiego głosowała znaczna część wyborców partii, która rządziła we Włoszech przez 45 lat — Chrześcijańskiej Demokracji (PDC), a wielu jej członków oddało białe

kartki, aby „nie głosować na neofaszyście, ale nie umocnić również nadmiernie kandydata lewicy”.

W Wenecji i Genui pojedynkę rozgrywał się między kandydatami lewicy a prawicowo-populistycznej Ligi Północnej, dla której wypadł nieco mniej korzystnie niż dla MSI. W Wenecji wybrany został lewicowy filozof z PDS Massimo Cacciari (57 proc.), a w Genui Adriano Sansa (60 proc.). W Triescie Ricardo Illy, wygrał kandydat frontu postępowego z 54 proc. głosów.

Burmistrz Palermo został wybrany od razu w pierwszej turze i został nim lewicowy dysydent z partii chadeckiej, przywódca partii katolików ludowych „Sicc”, który sprawował niegdyś rząd w mieście z ramienia chadekji, Leoluca Orlando.

Wybory przeszły spokojnie, jedynie w Mediolanie doszło na stadionie, podczas meczu między drużynami piłkarskimi „Milano” i „Torino” do demonstracji przeciwko prezesowi klubu mediolańskiego i Fininvestu, Silvio Berlusconiemu. Publiczność protestowała przeciwko Berlusconiemu, ponieważ zaangażował się w poparcie kandydatury Finiego w Rzymie. Nad trybunami pojawił się wielki transparent: „Wstydyście przesie!”.

Sekretarz generalny postkomunistycznej PDS, Achille Occhetto oceniając w niedzielę wieczorem wyniki wyborów lokalnych uznał, że Włosi przeprowadzili „demokratyczną oddolną rewolucję”.

NIEMCY

Chaos przy liczeniu głosów — zawinił komputer

Chaos przy liczeniu głosów oddanych w niedzielnych wyborach komunalnych w Brandenburgii spowodował, że o drugiej nad ranem w poniedziałek przerwano obliczanie wyników do godz. 9.00.

Zawinił komputerowy system kontroli, wyławiający najmniejsze błędy i blokujący przysyłanie wyników do komisji wyborczej w Poczdamie. Trudności wystąpiły przede wszystkim przy ustalaniu głosów nieważnych.

Do chwili przewartowania obliczeń Infas w swojej prognozie ustalił, że wybory wygrał zdecydowanie SPD, zdobywając 33,5 proc. głosów (+5,4 proc. w porównaniu z poprzednimi wyborami). Partia Demokratycznego Socjalizmu (PDS), nastę-

pczy komunistycznej NSPJ z drugiej NRD, zajmująca początkowo drugie miejsce, spadła na trzecie z 21,3 proc. głosów (+4,7). Wyrzuciła ją CDU — 22,5 proc. (-9,4). Kolejne miejsca zajęły FDP — 6,6 proc. oraz Sojusz 90/Zieloni — 6,0 proc.

Wybory w Brandenburgii uznano za ważny test nastrojów politycznych przed czekającymi Niemcy całą serią wyborów w przyszłym roku, łącznie z wyborami do Bundestagu. Zdaniem sekretarza federalnego SPD Guentera Verheugena, zdecydowana porażka poniesiona tu przez partię Helmuta Kohla świadczy, że „również w Niemczech Wschodnich kanclerz nie ma już żadnej bazy”.

ZEWSZAD

Brytania: dzienniki utrzymują, że Karol pragnie rozwodu

Sprawy pozostającej w separacji brytyjskiej pary książęcej — Karola i Diany — pozostają od trzech dni w centrum uwagi lokalnych dzienników ilustrowanych, które w swych poniedziałkowych wydaniach informują, że książę pragnie rozwodu.

Powołując się na osoby z otoczenia 45-letniego księcia Karola, dzienniki piszą, że jest on zdecydowany na zakończenie swego „burzliwego” 12-letniego małżeństwa z 32-letnią księżną Dianą.

Dziennik „Today” jako pierwsza możliwą datę zakończenia związku uważa 9 grudnia przyszłego roku, kiedy małżonkowie będą już od dwóch lat w oficjalnej separacji.

Dziennik powołuje się na źródła w pałacu królewskim, które utrzymują, że Karol planuje sprawować władzę królewską bez Diany, chociaż nie ma zamiaru znieść się ponownie.

Wielkonakładowy „Sun” uważa, że następnym władcą brytyjskim będzie jednak starszy syn Karola — William i jakkolwiek bezprecedensowe, właśnie to rozwiązanie popiera Brytyjczy, z których wielu wini księcia Karola za zerwanie z Dianą.

Wnuk Mao nie uznaje małżeństwa dla idel

Jedyny wnuk Mao Ze Donga utrzymuje co prawda ducha rewolucyjnego za pomocą specjalnej diety zalecanej przez swego prozdka, lecz nie zamierza poświęcać do przesady przywiązania do idei, jak wskazuje jego wypowiedź dla poniedziałkowego numeru chińskiego „Dziennika kobiet”

„Moja żona będzie pochodziła z rodziny dygnitarzy, będzie piękna, elegancka, z wykształceniem uniwersyteckim, i będzie miała do najmniej 160 wzrostu” — streścił 23-letni Mao Xinyu wymagania wobec przyszłej małżonki, mówiąc o tym sposobie złudzenia chińskich proletariuzek.

„Wszyscy mężczyźni lubią piękne kobiety i nie jestem tu wyjątkiem” — wyjaśnił wnuk Mao, który pisze prace magisterskie na temat swojego dziadka — „Nie wyobrażam sobie, o czym mógłbym rozmawiać z nie- wykształconą żoną posiadającą dyplom uniwersytecki!”.

Mao Xinyu wyznał, że choć żył zupełnie normalnie, mało wydając na pozowanie i ubranie, to jednak nigdy nie zapomina jeść dużo pikantnych dań, które — według jego słynnego dziadka — podtrzymują ducha rewolucyjnego.

BOŚNIA

Walki nasiliły się przed rozmowami pokojowymi

Na frontach na północ od Sarajewa nasiliły się walki między bośniackimi Serbami i muzułmanami, w czasie gdy przywódcy polityczni stron konfliktu w Bośni i Hercegowinie przygotowywali się do wznowienia rozmów na temat zakończenia trwającej 20 miesięcy wojny domowej.

Trwały również walki między-muzułmańskie w zachodniej Bośni, gdzie separatysty przeciwni prezydentowi Aliji Izetbegovicowi osiągnęli nowe sukcesy w batalii z bośniacką armią rządową — podała w niedzielę wieczorem telewizja chorwacka.



Kalejdoskop aktualności

W PORTOWYM MIEŚCIE — NOWY SZPITAL

Pierwszych pacjentów przyjął w Kłajpedzie nowy szpital dla marynarzy, mieszczący się w trzech nowiułenkich blokach, które wyrosły w północnej części miasta. Gmachy te według oryginalnego projektu specjalistów wileńskich wzniosła kłajpedzka spółka akcyjna „Ranga”.

PRZYTUŁEK DLA DZIECI W VISAGINASIE

W Visaginasie (rejon ignaliński) otwarto przytułek dla dzieci bezdomnych i nie mających opieki, działający na zasadach charytatywnych. Przytułek tu i nakarmi również tę „domową” działkę, która z różnych przyczyn nie zawsze może znaleźć w domu opiekę i pożywienie.

Kobiety z organizacji „Visagino SOS” wszelkimi sposobami starają się o lepszy tryb życia wychowanków przytułku, dobrzy zaś ludzie często przynoszą tu owoce, warzywa i inne artykuły, które pozwalają zapewnić dzieciom wyżywienie.

TOWARZYSTWO JANUSZA KORCZAKA

W Ministerstwie Sprawiedliwości zarejestrowano towarzystwo noszące imię znanego humanisty Janusza Korczaka. Jego prezesem jest pedagog-defektolog, psycholog Uniwersytetu Wileńskiego I. Bieliński. Towarzystwo będzie popularyzowało teorię pedagogiczną i dorobek literacki J. Korczaka, udzielało pomocy medycznej i psychologicznej dzieciom, mającym różne odchylenia fizjologiczne w rozwoju, konsultowało ich rodziców.

Wśród podopiecznych towarzystwa Korczaka będą również ludzie, którzy w dzieciństwie przeżyli okropności minionej wojny. Oddziały towarzystwa mają powstać w różnych miastach Litwy, pierwszy z nich podejmie działalność w Szawliach, gdzie w najbliższych dniach zostanie otwarta wystawa poświęcona J. Korczakowi.

MAGAZYNY PRZEPEŁNIONE SĄ LITEWSKIM CUKREM

W cukrowniach Litwy do grudnia zgromadzono blisko 56 tys. ton cukru, sprzedano natomiast tylko 4,5 tys. ton. Cukier magazynuje się już w niedostosowanych, wilgotnych pomieszczeniach, co obniża jego jakość. Jednakże co mogą zmienić litewscy producenci cukru, skoro ich wyrób nie cieszy się popytem.

DLACZEGO MRUGAJĄ ŻARÓWKI

Mieszkańcy niektórych dzielnic Wilna zauważyli, że już od pewnego czasu, szczególnie wczesnym rankiem, wieczorami w domach, zakładach pracy zbyt często mrugają żarówki. To świecą słabo, to znowu zapalają się gwałtownie.

Naczelnik służby technicznej Wileńskich Sieni Elektrycznych Juozas Tuncvicius wyjaśnił to. Ponieważ energia elektryczna ciągle jest jeszcze stosunkowo tania, więc używa się jej zarówno do ogrzewania mieszkań, jak też do różnych przyrządów elektrycznych (np. aparatów ogrzewania wody) oraz na inne potrzeby techniczne i bytowe. W sprywatyzowanych mieszkaniach ludzie instalują różne nowoczesne urządzenia elektryczne. Tymczasem przewody elektryczne nie wszędzie są dostosowane do większego obciążenia, dlatego w przewodach obniża się napięcie, a potem znowu wraca do normalnego stanu. Oto dlaczego mrugają, gorzej świecą żarówki.

ZBŁĄKANĄ DUSZĄ SAMOBÓJCZYNI?

W noc zaduszkową w drewnianym domu należącym do 67-letniej kobiety w miasteczku Wyszwil (rejon jurbski) ktoś niewidzialny otwierał drzwi, pukał w ściany żelaznymi szponami, przewrócił stół, krzesła.

19 listopada ludzie zatelefonowali do domu ekstrasensy Virginijusa Strumskisa. Powiedział on, że powinna to być zbłąkana dusza, a później ustalił, że jest to dusza 20-letniej samobójczynie, że przywędrowała z emigranta z dziesięcioletnią dziewczynką i wcieliła się w nią. Gdy nawiązał on kontakt z duszą, ta się wściekała: zrzuciła z pieca 4 żelazne rondle, z łazienki — miskę z duszoną kurą.

W czasie oddzielania duszy od dziewczynki dziecku popłynęła z nosa krew.

U kobiety, w której domu zamieszkała dusza, na nogach utworzyły się guzy. Gdy ekstrasens wypędził duszę, zaczęły się one goić.

25 listopada dusza wróciła znowu. Przybyli dwaj ekstrasensy Janina i Virginijus Strumskis znowu ją pokroмили.

WPADNIĘTO NA TROP MORDERCÓW V. LINGYSA?

6 grudnia na konferencji prasowej zastępca przewodniczącego Sejmu Egidijus Bičkauskas oświadczył, że w następnym tygodniu zostaną podane wiadomości nazwiska podejrzanych o zabójstwo zastępcy redaktora niezależnego dziennika „Respublika” Vitas Lingysa.

Vitas Lingys został zamordowany 12 października koło swego domu w Szakach i zakup gazemowej bytowni. Rząd USA przyznał Litwie pożyczkę w wysokości 35 mln dolarów na zakup zboża i sojowej sruły postrakcyjnej. Wykorzystano całą kwotę.

Współnota Europejska udzieliła pożyczki w wysokości 61,04 mln dolarów USA. Pożyczki otrzymały przedsiębiorstwa państwowe „Šiluma”, „Energetinė sistema”, „Lietuvos kuras”, wencjie państwowe przedsiębiorstwa materiałów budowlanych, „Koleje Litewskie”, drukarnia „Viltis”, huta szkła w Poniewieżu, banki komercyjne. Do 1 października wykorzystano 23,37 mln.

Wygodniej zaorać, niż sprzedawać

Cyrkiski Sowchoz-Technikum był jedynym gospodarstwem w rejonie święciańskim, gdzie uprawiano warzywa. Sprawy rozwijały się dobrze. Świeże ogórki, kapustę, kabaczki, marchew i inne warzywa można było nabyć po dostępnej cenie w sklepie należącym do gospodarstwa. Uprawiano również pomidory w szklarniach, cebulę, koperek oraz inne nowaliki dla stołówek rejonu.

Obecnie Cyrkiska Szkoła Rolnicza sżykuje farmerów. Po reorganizacji sowchozu-technikumu, szkole pozostało 150 ha. Jest to niewiele dla uczelni, w której uczy się około 300 osób. Większą część nauki przyszył farmerzy spędzają na polach. W oparciu o najlepsze sposoby uprawy ziób, ziemniaków, warzyw pomagają chłopcom i dziewczętom naukowcy, specjaliści rolnictwa z Polski. Wspólne wysiłki odnoszą pozytywne skutki. Na przykład, w roku bieżącym uzyskano nieźle plony ziemniaków, ziób. Kapusta zaś wyrosła na podziw. Obliczono, że wystarczy dla siebie, dla stołówek a i na sprzedaż. Ale ze sprzedażą nie bardzo się wieszcie. Jak ponia-

REALIA WSI

dają, minione lato było „kapuściane”. Wszyscy mają jej w obfitości. W warzywniczym sklepie w Święcianach sprzedają po 20 centów za kilogram. W Wilnie nieco drożej. Po obliczeniu nakładów na uprawę kapusty korzystna, przynosi straty, więc... kapustę zrzucano koło fermy hodowlanej.

— Zaistniała paradoksalna sytuacja — mówią wykładowcy szkoły. — Uczymy młodzież, jak trzeba gospodarować, aby ziemia dawała ludziom jak najwięcej płodów, a okazuje się, że plody nie są potrzebne.

Taka sytuacja zaistniała nie tylko w Cyrkiskach. Na przykład, w spółce rolnej „Mera” uważają, że nadwyżek mleka nie opłaca się odwozić do zakładu przetwórczego, a lepiej poić nim cielęta. Zakład jest daleko, ceny skupu niskie, a spółka i bez tego ma trudności finansowe.

Nie łatwiej jest również farmerom. Kiedy zaczęli gospodarować, słyszeli wiele optymistycznych słów:

— Bierzcie ziemię. Damy kredyty. Zboże potrzebne jest wszystkim.

Okazało się, że kredyty są niedostępne z powodu wysokich odsetków, zboże sprzedać trudno i po cenie dalece nieodpowiadającej nakładom. Za tonę zboża płać 200 litów podczas, gdy tona saletry kosztuje dwukrotnie więcej.

A jak mają się sprawy u chłopów, którzy otrzymali nadziały po 3 ha, lub jeszcze mniejsze, ale gospodarstwo osobiste dla nich jest jedynym źródłem utrzymania.

Rodzina Waszkinelów ze wsi Mile utrzymuje dwie krowy. Jedna jest stara, nie opłaca się zostawiać jej na zimę.

— Sprzedajcie — radzę. — Będą pieniądze, zaoszczędzicie pasze.

— Sprzedalibyśmy, ale nikt nie kupuje — odpowiadają. — Co prawda, nawet obelali, ale za kilogramyżycwa dają tylko lita...

Nieprzychodzą chłopci pogadują o strajku.

— W naszym rejonie rolnicy nie zamierzają strajkować — twierdzi przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa Elena Ignatavičienė. — Ale sytuacja zaistniała taka, że wielu powiada: „Wygodniej wyhodowane plony zaorać, niż sprzedawać”.

Nikołaj NIEZAMOW

Rejon święciański

Pożyczki

zagraniczne oraz ich wykorzystywanie

WILNO (ELTA). Republice Litewskiej przyznano 282,44 mln dolarów USA pożyczek zagranicznych. Do 1 września wykorzystano 190,68 mln dolarów.

Bank Światowy udzielił Litwie pożyczki w wysokości 60 mln dolarów USA. Do 1 października br. wykorzystano 48,70 mln.

Z tej pożyczki dla energetyki Litwy przeznaczono 30 mln dolarów, do 1 października wykorzystano 21,65 mln. Dodatkowo energetyce przydzielono 15 mln dolarów, które całkowicie wykorzystano do 1 października. Rolnictwo otrzymało 6 mln dolarów, wykorzystano — 3,71 mln, służba zdrowia — 6 mln dolarów, wykorzystano — 5,18 mln.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy przyznał Litwie 80,40 mln dolarów USA na utrzymanie zapasów waluty obcej.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju przydzielił 18 mln dolarów USA i 42,4 mln marek niemieckich (ogółem 46 mln dolarów USA), w charakterze docelowej pożyczki dla energetyki litewskiej. Za pożyczkę tę odpowiedzialne jest Ministerstwo Energetyki. Środki są przeznaczone na budowę stacji gazowej w Szakach i zakup gazemowej bytowni. Do 1 października wykorzystano 3,21 mln dolarów USA.

Rząd USA przyznał Litwie pożyczkę w wysokości 35 mln dolarów na zakup zboża i sojowej sruły postrakcyjnej. Wykorzystano całą kwotę.

Współnota Europejska udzieliła pożyczki w wysokości 61,04 mln dolarów USA. Pożyczki otrzymały przedsiębiorstwa państwowe „Šiluma”, „Energetinė sistema”, „Lietuvos kuras”, wencjie państwowe przedsiębiorstwa materiałów budowlanych, „Koleje Litewskie”, drukarnia „Viltis”, huta szkła w Poniewieżu, banki komercyjne. Do 1 października wykorzystano 23,37 mln.

Ustawa o areszcie tymczasowym z pewnością będzie prolongowana

WILNO, 6 grudnia (ELTA). Wiceprzewodniczący Sejmu Egidijus Bičkauskas liczy na to, że i po nowym roku będzie stosowana ustawa o areszcie tymczasowym. W ubiegłym tygodniu zgłosił on Sejmowi projekt uzupełnienia Kodeksu Karnego, w którym podana została nowa redakcja tej ustawy. Sejm przyjął wniosek.

Egidijus Bičkauskas komentując swą propozycję zaznaczył, że się wprowadza ważny mechanizm kontroli. W ciągu 48 godzin osoba aresztowana przedstawiona zostanie przewodniczącemu sądu okręgowego, sędziemu Sądu Najwyższego, zastępcy przewodniczącego lub przewodniczącemu

Sądu Najwyższego. Zdecydują oni o zasadności aresztowania. W rozstrzygnięciu tej kwestii może uczestniczyć osoba zatrzymana, funkcjonariusz policji, który powziął decyzję o zatrzymaniu, prokurator, który wydał sankcję na aresztowanie, jak też obrońca osoby aresztowanej. Sędzia może jednak powziąć decyzję i bez nich.

Z sankcją prokuratora, zatwierdzoną przez sędziego, głosi projekt, zgłoszony przez Egidijusa Bičkauskasa, osoba może być zatrzymana do dwóch miesięcy. Termin ważności obowiązującej obecnie ustawy o areszcie tymczasowym upływa 31 grudnia.

(ELTA)



Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,88	3,96	2,25	2,35	0,26	0,31
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas”	3,90	3,99	2,26	2,36	0,30	0,31
„Vilniaus bankas”	3,88	3,96	2,24	2,32	0,20	0,36
„Lietuvos verslas”	3,91	3,99	2,27	2,34	0,20	0,40
„Aurabankas”	3,88	3,96	2,27	2,34	0,29	0,31
„Senamiesčio bankas”	3,88	3,95	2,26	2,35	0,29	0,35

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3485	3627
Marka niemiecka	11978	12466
Dolar amerykański	20644	21486
Funt brytyjski	30675	31927
Frank szwajcarski	13786	14348

Kolejna Środa Literacka

Obędzie się tradycyjnie w Celi Literackiej (8.1) br. o godzinie 17.00. W programie liryki Cypriana Karłowicza — w jęz. polskim i litewskim (tłumaczenie O. Minkiewicz) — w jęz. litewskim — w jęz. polskim — w jęz. litewskim. Wygłoszą: Krystyna Bałachowicz, Danuta Chołubowska, Irena Litwinowicz, Janina Minkina, Tatiana Sapacz, Jan Stryniak. Utwory Chopina gra Andrius Urba. Wstęp wolny.

Inf. wł.

Rodzaje ryzyka

Jak już pisaliśmy, praktycznie nie ma inwestycji bez ryzyka. Dlatego z góry należy być do tego przygotowanym. Dobrze rozemnieć w sytuacji w dużej mierze może zmniejszyć stopień ryzyka. Aby takie rozemnieć nie, należy przede wszystkim poznać rodzaje ryzyka.

Pierwsze to ryzyko rynku. Dotyczy ono wahań cen rynkowych. W momencie, gdy inwestor jest zmuszony do przedwczesnej likwidacji swojej inwestycji, straci część pieniędzy, jeżeli spadła ich cena rynkowa. Właśnie giełda towarowa i opeja stanowią największe ryzyko. Ryzyko średnie jest wówczas, gdy nabywamy nieruchomości, obligacje, bądź akcje. Najmniejsze ryzyko istnieje przy zakładaniu kont oszczędnościowych.

W każdej sytuacji istnieje także ryzyko bankructwa. Jeśli firma bankrutuje, jej obligacje i akcje stają się bezwartościowe, a inwestorzy tracą część lub nawet wszystkie pieniądze. Zwykle obligacje rządowe lub konta oszczędnościowe stanowią najmniejsze ryzyko, natomiast papiery wartościowe — największe.

Przy każdej inwestycji należy też uwzględnić ryzyko inflacji. Jeśli dochód z inwestycji nie pozwoli wyównać wzrostu kosztów utrzymania, wówczas zmniejszy się siła nabywcza kapitału. Podczas inflacji właśnie największe ryzyko zawierają konta oszczędnościowe. Zaś wysoko oprocentowane obligacje stanowią umiarkowane ryzyko. Wszelkie nieruchomości, akcje i metale szlachetne prawie nie ulegają inflacji.

GOSPODARKA

Swoistym rodzajem ryzyka jest płynność inwestycji. Jedne inwestycje są płynne, inne — nie. Jeśli chcemy je zlikwidować, dajemy mniejszą cenę. Innych inwestycji w ogóle nie możemy się pozbyć. Dobrym przykładem niskiej płynności są zwykle nieruchomości, kolekcje znaczków, monet itp. Średnią płynność mają certyfikaty bankowe, długoterminowe obligacje. Największą płynność posiadają konta czekowe i oszczędnościowe oraz większość akcji sprzedawanych na zorganizowanych giełdach.

Tyle o rodzaju ryzyka. Jak widać z powyższego, w praktyce nawet najmniejsze ryzyko rynkowe może przynieść straty. Dlatego inwestując w coś powinniśmy bardzo dobrze rozważyć wszystkie warunki i możliwości ryzyka, by wybrać najmniejsze.

Podbrodzie bez wody

Gdyby zdarzyło się tak, że Ludmiła Drobyżewska musiałaby teraz kupować kawiarnię w Podbrodziu, to wąpiłwie, czy uczyniłaby to. W procesie prywatyzacji budynków wyekspozowano jako wyposazony we wszystkie wygody. Główną z nich była woda doprowadzona do lokalu z wodociągu.

Czym zaś jest woda w naszym życiu codziennym, tego nie trzeba wyjaśniać. Woda do kawiarni płynęła ze studni artezyjskiej przy szkole-internacie. Właśnie płynęła, gdy od lipca kran wodociągowy został zamknięty. Pracownicy kawiarni muszą teraz nosić wodę wiadrami z pobliskiej studni. Naturalnie, właściciele studni nie są zachwybenci, gdyż przychodzi do nich obcy.

Właścicielka kawiarni bije na alarm od dawna, ale jak dotychczas bez skutku. Naturalnie, można byłoby zaopatrzyć się we własną studnię. Ale kupowano lokal, płacono pieniądze jak za wyposazony w wodociąg. Uwzględniono to podczas taksonawia przy prywatyzacji. Właściciele więc uważają się za oszukanych. Owszem, wiedzieli, że wodę dostarcza się ze studni przy placówce państwowej.

— A co mamy zrobić? — z kolei zadaje pytanie dyrektorka szkoły-internatu Nijole Dubauskienė. — Woda w najbliższej burzie nie podnosi się do czwartego piętra. Musimy z naszego odwrotu przede wszystkim pokrywać własne zapotrzebowanie na wodę. Mamy 170 dzieci. Czyż nie racja?

Trzeba zgodzić się z argumentami dyrektorki. Musi ona, po prostu powinna dbać o potrzeby placówki, która kieruje.

Natomiast sytuacja, jeżeli chodzi o zapotrzebowanie w wodę, w rozległym Podbrodziu, jest dosyć trudna. Woda zalega na dużych głębokościach. Trudno kopać zwykłe studnie. Po tym, gdy w szkole-internacie wywiercono studnię artezyjską, zaistniała możliwość odgalezień wodociągów na ulicach Mokyklos, Vasaros. Ustawiono studzienki. Im dalej, tym więcej. Wielu mieszkańców wszelki-

mi sposobami zaczęło uzyskiwać zezwolenia na doprowadzenie wody do swych mieszkań, we własnych domach na swój koszt. W dawnych komunalnych — na koszt państwa. Pojawili się nie tylko nowi odbiorcy, ale również sam wodociąg ciągle się wydłużał, obejmując wciąż nowe ulice. Zaczęło brakować wydajności jednego odwrotu. Aby zapewnić stałe dostawy wody dla szkoły i dla mieszkańców, wywiercono jeszcze jedną studnię obok na terenie szkoły. Dyrektorka dokładnie nie wie, czy studnię wiercono na koszt szkoły, czy za własne środki. W szkole pracuje niedawno, natomiast nie zachowała się dokumentacja. Były mer miasta Edwarda Andrukianie, który mieszka w tej dzielnicy, przypomina, że pieniądze na drugą studnię przydzielano z budżetu miejskiego. Ale w swym czasie studnia artezyjska nie została do końca wykończona.

Wyraźnie nie wystarcza o wszystkich odbiorców mocy jednej studni artezyjskiej. Aby wyść z takiej sytuacji, odcięto wodociąg. Bez wody pozostało 125 rodzin. Utworzyli oni swego rodzaju komitet dla ratowania swego wodociągu. Reprezentowanie interesów użytkowników wody sąsiedzi powierzyli Anatolowi Michniewowi.

Podobnie jak i właścicielka kawiarni, odwiedził wiele urzędów, napisał podania o pomoc. Na razie bez skutku. Ludzie, mając wodociąg żyją bez wody. Lokatorzy gotowi są pokryć część kosztów wyposazenia studni artezyjskiej, a jeżeli trzeba, to również budowy wieży ciśnienia. Trzeba tylko, aby ktoś tym się zajął, przy tym nie w czynie społecznym. Wyszusowane są różne wersje wyjścia z tego impasu. Zapewne najlepsze byłoby to, gdyby dostawcą wody zarówno do szkoły-internatu, jak i dla mieszkańców, zajmowała się nie sama szkoła, a le-internacie wywiercono studnię artezyjską, zaistniała możliwość odgalezień wodociągów na ulicach Mokyklos, Vasaros. Ustawiono studzienki. Im dalej, tym więcej. Wielu mieszkańców wszelki-

Pierwsza jaskółka nie robi wiosny...

W listopadzie grupa farmerów rejonu trockiego założyła pierwszą w tych miejscowościach spółdzielnię handlową. Zapoczątkowano pozbycie się pośredników w przetwarzaniu i sprzedaży produkcji rolnej, czyli porządków, w których farmer czuje, że jest obdzierany. W grupie założycieli znaleźli się ludzie, którzy pierwsi wzięli ziemię — jeszcze według ustawy o gospodarstwie chłopskim, entuzjastami odrodzenia „normalnego” rolnictwa, zaopatrywania mieszkańców miasta w artykuły wysokiej jakości i czyste pod względem ekologicznym. Z roku na rok, powiadają oni, wzrasta liczba problemów, jakie ma przed sobą gospodarstwo indywidualne i po-tylko nie da się ich rozwiązać.

Przewodniczącą miejscowego Związku Rolników Jonas Kasparavičius przypomina, że w Danii (gdzie odbywał praktykę w gospodarstwie farmerskim) każdy gospodarz jest członkiem dwóch lub trzech spółdzielni i stowarzyszeń, powstających w miarę potrzeby do rozwiązywania tych lub innych problemów: poszukiwania rynku, kredytów, zaopatrzenia itd. Pierwsza spółdzielnia farmerska w Trokach poszukuje sposobów zbytu wszystkiego, co jest wytwarzane na wsi — od mięsa do wyrobów twórców ludowych. Jeden z farmerów (były absolwent technikum obuwicznego) zapytał: a czy poprzez „nasz” sklep będzie można sprzedać buty, które uszyje? Dlaczego nie...

Jak zwykle bywa, „męki porodowe” wystąpiły znacznie wcześniej. Niemal w ciągu całego roku poszukiwano lokalu pod przyszły sklep. Wreszcie merostwo trochę zgodziło się oddać pomieszczenie w centrum miasta. Właśnie tak: nie sprzedać i nie oddać w dzierżawę, tylko pozwolić na korzystanie z tego lokalu w ciągu roku. Według wszelkich zasad farmerzy powinni dygnąć i serdecznie dziękować. Bo jeśli merostwo zechce sprzedać lub wdzierżawić sklep w centrum, to na aukcję stawiłoby się ludzie z workami pieniędzy, z którymi farmerzy nie mogliby konkurować! Lecz ludzie więcej nie są zadowoleni. Po pierwsze, termin korzystania jest zbyt krótki: zrobisz remont, zadamowisz się — a tu nagle merostwo się rozmyśli. Po wtóre, merostwo w tym samym sklepie chce znaleźć miejsce dla Jewieńskiego Fabryki Drobiu, czyli praktycznie dla konkurenta. A „dla dwóch gospodyń w jednej kuchni zawsze jest za ciasno” — żeby tylko nie potuc naczyć! Burzliwie dyskutowano też o tym na niedawnej sesji rady miejskiej. Przedstawiciel Związku Farmerów zaproponował producentom z Jewia wstąpić do spółdzielni, ci zaś zgadzają się handlować produkcją farmerów obok towarów innych firm rolniczych. Słowem, pragną pośredniczyć, co dla farmerów jest nie do przyjęcia. Strony nie doszły więc do porozumienia. Bez zmian pozostał tylko warunek wstępny: ze sklepu będą korzystał wspólnie...

Istnieje zresztą jeszcze jedna propozycja — organizacji „Państwowy Serwis Samochołowy” w Trokach. Oferuje ona lokal 60 m kw. z bezpłatnym oświetleniem i ogrzewaniem w zamian za obsługę ich współpracowników na warunkach ulgowych. Można z tym się zgodzić (wymiana usług — to rynek!), że jest natomiast, że sklep znajduje się na skraju miasta... Znow spychają na drugi plan!

Wśród farmerów — założycieli są ci, którzy już próbowali na własne ryzyko otworzyć kioski z nabiałem, handlować jajami i mięsem drobiu. Ale brakowało transportu, sprzętu, a głównie — czasu. Dział mają to, co w normalnej sytuacji może rozstrzygnąć różne problemy: zjednoczenie.

Spółdzielnia potrzebna jest więc reżim „największego uprzywilejowania”, który jest celem całego naszego gospodarstwa na skalę między państwową. Stworzenie dobrych warunków wewnątrz gospodarstwa dla ludności wiejskiej również jest sprawą bardzo istotną, o czym farmerzy stale przypominają politycznemu i gospodarczemu kierownictwu republiki.

Pierwsza spółdzielnia handlowa... Być może, data jej założenia uwieńczona zostanie sukcesem i przejdzie do historii Trok. Zapamiętajmy ten dzień — był może, z chwila wyjścia na rynek bezpośredniego producenta poziom cen zmienił się na naszą korzyść, konsumentów o bynajmniej nie środkowoeuropejskiej sile nabywczej.

Niemcy — głównym partnerem w gospodarce

Najpotężniejszym pod względem potencjału ekonomicznego partnerem Litwy w Europie Zachodniej są Niemcy. Litwa jest zainteresowana możliwie najaktywniejszą współpracą z tym państwem, jak też Niemcy nie ukrywają swego zainteresowania tą współpracą. Jednak interesuje je nie tylko sam rynek litewski, który nie jest pojemny, co możliwość trafienia stąd do państw b. ZSRR szczególnie na rynek Rosji.

Jak wynika z danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu Litwy, obrót towarów między Litwą a Niemcami w ubiegłym roku wyniósł 190,4 mln marek niemieckich (stanowi to 10,79 proc. ogólnego obrotu Litwy). Z tego na Litwę importowano towarów za 53,4 mln DM, 7,52 proc. całego importu Litwy) i eksportowano do Niemiec za 137 mln DM (prawie 13 proc. całego eksportu Litwy). W ten sposób w 1992 r. Niemcy utrwalili się na drugiej pozycji po Rosji wśród impor-

terów towarów na Litwę i na trzecim miejscu po Rosji i Ukrainie jako kraj eksportujący towary z Litwy. Te pozycje Litwa utrzymała w I półroczu br., a pod względem eksportu na Litwę artykułów spożywczych, wyrobów włókienniczych, obuwia, środków transportowych Niemcy przodują wśród innych państw.

W pierwszym półroczu objętość eksportu Litwy do Niemiec rosła nieznanie i pod względem tego wskaźnika Litwie niemal dorównują najbliżsi sąsiedzi — Polska i Białoruś, natomiast objętość eksportu Litwy do Łotwy przekroczyła eksport do Niemiec. W eksporcie Litwy Niemcy zajmują pierwsze miejsce pod względem eksportu produkcji przemysłu chemicznego, drewna i jego wyrobów, metali nieszlachetnych i wyrobów z nich. Specjaliści Ministerstwa Przemysłu i Handlu za pozytywne uważają to, że w br. znacznie zmniejszył się nieprzetworzony reeksport metali kolorowych do Niemiec, natomiast wzrósł eksport

wyrobów włókienniczych, maszyn i urządzeń.

Jednak eksport do Niemiec ma znacznie mniejsze tempo wzrostu niż import z Niemiec. W I półroczu br. saldo handlu zagranicznego Litwy z Niemcami było ujemne i stanowiło 18 mln DM. Specjaliści oceniają, iż dalszy jego wzrost niepożądany jest dla obu stron.

Eksperti Ministerstwa Przemysłu i Handlu uważają, że półtora roku handlu między Litwą a Niemcami nie jest dostatecznym okresem do poważnych ugodnień, jednak w przyszłości ugodniwiają się stabilnego eksportu nawozów mineralnych, wyrobów włókienniczych, drewna, maszyn i urządzeń, poszczególnych artykułów spożywczych. Litwa ma w perspektywie możliwości eksportowania do Niemiec niektórych materiałów budowlanych, narzędzi, wyrobów papierniczo-teksturalnych, a także nieskomplikowanych wyrobów kompletnych produkowanych w Niemczech

Litwa przyciąga przedsiębiorców

7 grudnia br. na Litwę przybyła właściciel słynnej zachodniemieckiej firmy konfekcyjnej „Rheiner Moden” Horst Kuhn. Rzeczowe spotkanie organizują trocki klub biznesu (prezydent Vytas Petrukevicius). Gość zapozna się z możliwościami przedsiębiorczości na Litwie. „Rheiner Moden” posiada już swe filie w

Maroku, Tunezji, u naszych sąsiadów w Estonii, na Łotwie. Istnieje możliwość założenia oddziału w Trokach, gdyż miasto Rheine przyjaźni się z Trokami.

Dziś już nie wystarcza zadeklarować możliwości inwestycji. Trzeba organizować, działać bardzo konkretnie, co też robią przedsiębiorcy troccy.

W przypadku współpracy gospodarce Litwy i Niemiec nie sprzyjała się. Ponad 400 wspólnych z Niemcami przedsiębiorstw zarejestrowanych na Litwie ma niewielki kapitał zakładowy, nie są one efektywne. Wyjaśnia to niedostatecznie stabilna sytuacja polityczna na Litwie, nie zachęcające ustawy o ochronie kapitału, a także tymczasowe trudności w odbudowie gospodarki Niemiec Wschodnich.

Nasi przedsiębiorcy złożyli obecną propozycję dotyczące założenia 63 wspólnych przedsiębiorstw, na co potrzeba ponad 15 miliardów DM inwestycji. Na razie na te propozycje reaguje się opieszale, ale niewątpliwie Niemcy zajmą czołowe miejsce we wszystkich dziedzinach współpracy gospodarce z Litwą, szczególnie po tym, gdy Rosja nie będzie monopolowym dostawcą zasobów energetycznych na Litwie.

Na podstawie materiałów agencjinych i własnych stron przygotowaliśmy dla czytelników „Kuriera Wileńskiego”.

Droga do obywatelstwa — przez mękę

Okazało się, że była władza pełnomocnika rządu na rejon sołeczniński, goniąc za korzystnymi wskaźnikami, wyraźnie zawyżyła procent osób, które przyjęły obywatelstwo w ustalonym wówczas terminie. Twierdzono, że uczyniło to 95 proc. mieszkańców rejonu czyli w ustalonym terminie obywatelstwa nie przyjęło zaledwie około 1,5 tys. osób. Jednakże w minionym okresie, według danych komisji rejonowej, obywatelstwo otrzymało ponad 1,5 tys. osób, natomiast naphy podań nie zmniejsza się. Komisja przewiduje, że wpłynie jeszcze co najmniej pół tysiąca próśb o nadanie obywatelstwa.

Zawyżenie wskaźnika o obywatelstwo pozostanie na sumieniu byłej władzy. Bardziej żenująca jest to, dlaczego teraz codziennie przed gabinetem komisji do spraw obywatelstwa tkwi wielu interesantów. I dlaczego dotychczas prawa obywatelskie uzyskało tylko półtora tysiąca osób?

— Proces ten przebiegałby prędzej — mówi Valerija Gurskienė, sekretarz komisji — gdyby nie było tak dużo mitręgi i barier biurokratycznych na drodze tych, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn nie uzyskali w czas obywatelstwa. Najtrudniej jest zgromadzić to mnóstwo dokumentów, których żąda się, niekiedy nawet wbrew ustawie.

Na przykład, interesant przynosi podanie oraz metrykę rodziców, którzy urodzili się na Litwie

przed rokiem 1940. Według prawa tego wystarczy dla przyznania mu obywatelstwa. Jednakże komisja żąda od niego zaświadczenia również z archiwum państwowego, że rodzice jego rzeczywiście mieszkali na Litwie. Dlatego, że rejonowa służba migracji nie przyjmuje dokumentów bez takiego zaświadczenia i nie wyda mu dowodu osobistego. Okazuje się, że istnieje ustna instrukcja dwóch urzędników departamentu migracji MSW, że mieszkańcy rejonu sołecznickiego, jeżeli nie są narodowości litewskiej, powinni okazywać zaświadczenia. Kto dał prawo korygowania ustawy w zastosowaniu do mieszkańców naszego rejonu? Człowiek zwraca się do archiwum, płaci pieniądze i czeka na zaświadczenie trzy miesiące. Więc proces opóźnia się. Valerija Gurskienė pokazała tezkę Jana Szveda. Razem z siostrą przez pewien okres mieszkała na Białorusi, ale ich rodzice urodzili się na Litwie. Więc siostra, która mieszka teraz w Wilnie, już dawno ma obywatelstwo, natomiast Jan (ponieważ mieszka w naszym rejonie) ciągle jeszcze czeka na zaświadczenie, którego zgodnie z ustawą nie jest zobowiązany przedstawiać.

Zaświadczeń trzeba wiele. Na przykład, człowiek przyjechał na Litwę i mieszka tu od 10 lat, przedstawia więc stwierdzający to dokument. Jednakże tego nie wystarczy. Jeżeli mieszkał on w rejonie, powiedzmy, w czterech miejscowościach, to z każdej potrzebne

jest zaświadczenie. Niektórzy gromadzą po 6 takich zaświadczeń. Żąda się też zaświadczeń od narkologa i psychiatry, co oburza wszystkich, szczególnie starszycy. Czy nie łatwiej byłoby przedstawić w komisji listę tych, którzy znajdują się na ewidencji u narkologa. Notabene, każdemu potrzebne jest też zaświadczenie o karnalności, które wydaje MSW (okres oczekiwania około miesiąca).

W ten sposób, akta każdego petenta pęcznią do 15 zaświadczeń. I każde jest płatne, po każde trzeba zwracać się lub pojechać. Razem z sekretarzem obliczyliśmy, że zgromadzenie takich dokumentów kosztuje człowieka co najmniej 20 litów łącznie z opłatą 14 litów za egzamin z języka państwowego, co w naszym rejonie jest fikcją, gdyż ludzie starsi, którzy opóźnili się z przyjęciem obywatelstwa, nie potrafią go złożyć.

Kosztowne, napełniające akta osoby pragnące uzyskać obywatelstwo przesyła się do rozpatrzenia prezydentowi. Tam zatwierdza się na pół roku. A bywa gorzej. Kilka akt, jak powiedział Jan Gurskienė, odesłano do Wilna w lipcu, natomiast w październiku je zwrócono z żądaniem dodatkowych zaświadczeń. Wszystko to sprawia, że proces uzyskania obywatelstwa posuwa się w zółwym tempie.

Piotr RYNGIEWICZ

Sołeczni

Prawnik odpowiada

O kompensacjach przy zwalnianiu z pracy

Pracuję w państwowym przedsiębiorstwie od 1970 roku. Jestem w wieku emerytalnym. Ostatnio administracja zaproponowała mi zwolnić się na własne żądanie. Gdy odmówiłem, wówczas zaproponowano zawrzeć umowę o pracy na konkretny termin, mianowicie na 6 miesięcy. Czy ma rację administracja?

Jan M.

Wilno

Z powyższego wynika, że w owym czasie, gdy podejmował pan pracę w zakładzie, między panem i administracją została zawarta umowa o pracę na nieograniczony termin. Przerpoczął pan tam 23 lata i może pan nadal spokojnie pracować, bowiem umowa o pracę może być zmieniana na umowę z wskazaniem konkretnego terminu tylko za zgodą samego pracownika. Administracja może zwolnić go tylko w związku z redukcją miejsc pracy, wypłacając kompensatę, swego rodzaju wyrównanie. A ponieważ w pan stał pracujący więcej niż 20 lat, więc takie wyrównanie otrzyma pan w wielkości sześciomiesięcznego średniego zarobku. Gdyby natomiast zwolniłby się pan na własne życzenie, wówczas taki zasiłek nie przysługiwałby. Warto wiedzieć, że kompensatę wypłaca się pracownikowi w związku z bankructwem zakładu państwowego, w związku z jego likwidacją oraz — jak wspominał wyżej — w związku z redukcją etatów. Przy czym administracja ma prawo dokonywać redukcji nie pracowników konkretnie, a mianowicie miejsc pracy. Przypomnę, że kompensata wypłacana przy redukcji w przedsiębiorstwach państwowych zależy od stażu pracy: od 5 do 10 lat będzie ona równa trzymiesięcznemu średniemu zarobkowi. Jeśli staż wynosi powyżej 10 i sięga 20 lat, to wypłaca się zasiłek wielkości czteromiesięcznego zarobku. Z kolei po opracowaniu 20 i więcej lat, pracownikowi przysługują tak, jak wyżej wymienionemu Czytelnikowi, wyrównanie w wielkości średniego zarobku z sześciu miesięcy. Uwaga, dotyczy to zakładów państwowych, inaczej traktują te sprawy spółki prywatne. Tu kompensaty wypłaca się w innym wymiarze.

Pracowałem w fabryce 8 lat. W związku z przewlekłą chorobą przyznano mi II grupę inwalidztwa. Otrzymałem rentę inwalidzką, napisałem podanie i zwolniłem się z pracy. Czy przysługują mi zasiłek przy zwolnieniu?

Zofia M.

m. Podbrodzie

Oczywiście, należał się pani zasiłek. Jeżeli robotnik zatrudniony na umowę o pracę bez wskazania terminu pracy zwalnia się na własne życzenie w związku z przyznaniem mu inwalidztwa albo w związku z chorobą, która utrudnia mu wykonywanie obowiązków, przysługuje mu zasiłek równy średniemu zarobkowi za jeden miesiąc. Taki sam zasiłek wypłaca się również: a) robotnikowi, który nie chce zmieniać miejsca pracy, wtedy gdy jego przedsiębiorstwo zmienia miejsce lokalizacji, to znaczy przenosi się do innej dzielnicy lub miasta. Może to dotyczyć jednego też oddziału. Jeśli robotnikowi nie odpowiadają nowe warunki pracy: stanowisko, wypłata, nocne zmiany, ogólny reżim produkcyjny, też należy mu się zasiłek w związku z odejściem. To samo dotyczy osoby odchodzącej z pracy na wniosek komisji lekarskiej. Zdarza się, że po zakończeniu pełnomocnictw pracownik nie jest wybierany na poprzednie stanowisko na nowy okres. Wówczas odchodząc otrzymuje taki sam zasiłek. Jeśli robotnik jest zwalniany w związku z tymczasową niezdolnością do pracy (z powodu choroby) i nie przychodzi do pracy więcej niż 120 kalendarzowych dni z rzędu lub więcej niż 140 kalendarzowych dni w roku, wówczas odchodząc otrzyma zasiłek w wysokości średniego miesięcznego zarobku.

Jestem na urlopie macierzyńskim. Synek ma 2 lata i 7 miesięcy. Spokojnie wychowywałam dziecko sądząc, że mogę korzystać z urlopu do trzech lat dziecka. Tymczasem się dowiedziałam, że zwolniono mnie z pracy. Czy słusznie postąpiła administracja?

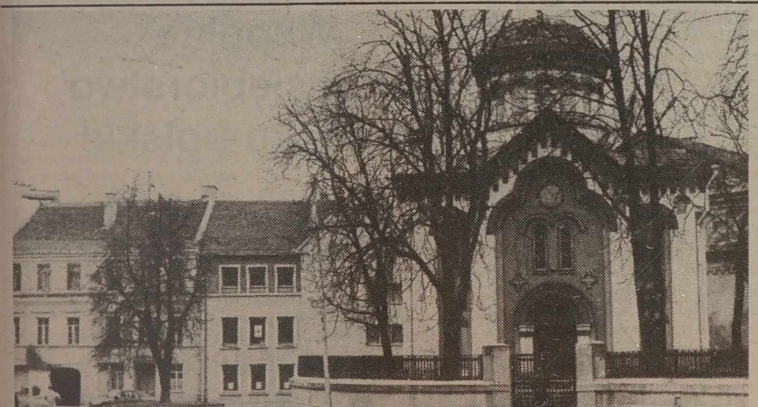
Jolanta W.

Sołeczni

Jeśli pani pracowała w przedsiębiorstwie państwowym, to administracja naruszyła prawo pracy. Pracodawca nie ma bowiem prawa zwolnić młodą matkę według własnego uznania, czyli z własnej inicjatywy, jeśli z jej strony nie ma żadnych naruszeń. Przypomnę, że dotyczy to kobiet, które mają dzieci do trzech lat, następnie robotników, którzy są na zwolnieniu lekarskim, a także osób będących na taryfowym urlopie. Z wyjątkiem, gdy robotnik udaje się na urlop w podaniu wskazać dzień zwolnienia, bo nie chce wracać do danego miejsca pracy.

Leonarda

JURGIEWICZ-GUREVICIENE, prawnik



Migawki wileńskie. Cerkiew na ul. Wielkiej.

Fot. Zbigniew Markowicz

Kazimiera Hłakowiczówna o lotnikach litewskich

Rok 1993 na Litwie jest obchodzony jako rok dwóch lotników litewskich — Stepasa Dariusza i Stasy Girenasy, którzy 15 lipca 1933 roku wystartowali z lotniska w Nowym Jorku samolotem „Lituanica”, by dokonać przelotu przez Atlantyk i wylądować w Kownie. Start „Lituaniki” był trudny i ryzykowny. Gazeta amerykańska „Sundy Daily Mirror” pisała: „Ich lot można zaliczyć do wyczynu pokazowego, jakiego dotąd nie oglądano na płytach lotnisk. Kapitan Dariusz jest żołnierzem szczerze. Największym walorem tego przedsięwzięcia — lotu nad Atlantykem — jest ich odwaga”.

Na początku lat trzydziestych lotnicy wielu krajów dokonywali przelotów nad Atlantykem. Znane są wyczyny Charlesa Lindbergha, Stanisława Skarżyńskiego, Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Ryzykownych lotów dokonywali lotnicy francuscy, włoscy, angielscy i radzieccy. Do grona śmiałków-pilotów zaliczyć także należy dwóch lotników litewskich, którzy sześćdziesiąt lat temu dokonali udanego przelotu przez Atlantyk, lecz nie dolecieli do Kowna, do celu odważnej i bohaterkiej wyprawy powrótnie.

Stepas Dariusz i Stasy Girenasa urodzili się na Żmudzi. Ojciec pochodził z rodzin chłopskich. Dariusz jako 11-letni chłopak wyjechał z matką do starszego brata, który mieszkał już od kilku lat w USA. Girenasa znalazł się w Ameryce jako 17-letni młodzieniec. Stepas Dariusz w Chicago ukończył szkołę średnią i rozpoczął studia techniczne. Akurat wtedy Stasy Zjednoczone przystąpiły do wojny w Europie. Wówczas młody Litwin, obywatel USA, zgłosił się jako ochotnik do wojska i

wkrótce został wysłany na front do Francji. Był ranny, otrzymał odznaczenia za waleczność. Po kapitulacji Niemiec został zdemobilizowany i wrócił do USA. W 1919 roku wyjechał na Litwę, gdzie jako ochotnik wstąpił do młodej armii litewskiej. W połowie lat dwudziestych wysłano Dariusza do wyższej szkoły lotniczej w Anglii. Wiosną 1927 roku wziął urlop i wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuował naukę pilotażu.

Stasy Girenasa zaczynał życie w Ameryce jako zwykły robotnik: pracował w drukarni, potem został taksówkarzem. Zorganizował litewską spółkę taksówkarzy, ale od wczesnej młodości marzył o wstąpieniu do lotnictwa cywilnego. Podczas pierwszej wojny światowej powołano go do wojska i skierowano do lotnictwa. Otrzymał przydział do jednostki lotniczej w Teksasie. Nie zdążył jednak uczestniczyć w walkach powietrznych — nastąpiła kapitulacja Niemiec. Po zdemobilizowaniu doskonalił sztukę pilotażu w prywatnych szkołach lotniczych. W 1924 roku zawiązał spółkę lotniczą, kupił samolot i założył prywatną szkołę lotniczą. W 1927 roku Stasy Girenasa został kapitanem Stepasa Dariusza. Wkrótce dwaj piloci Litwini zaprzyjaźnili się i postanowili razem dokonać lotu z Ameryki do Kowna na Litwie.

Remont i adaptacja samolotu pochłonęły wszystkie oszczędności lotników. Zdawało się, że przedsięwzięcie się nie uda, ale uparci Żmudziński dopięli swego: zdobyli pieniądze i samolot, znowy przez nich „Lituanika”, w lipcu 1933 roku był gotów do lotu. Zwołanie władz amerykańskich

otrzymali i 15 lipca 1933 roku o godz. 6.24 odważnie wystartowali na Litwę.

Pod koniec dnia 16 lipca przelot nad oceanem mieli za sobą. W dzienniku pokładowym jeden z nich zapisał: „W pobliżu Europy napotkaliśmy burzę”. I chyba to zdecydowało, że piloci zrezygnowali z przelotu nad Londynem, a obrali kierunek przez Szkocję, Morze Północne, Kieunek. W Szkocji Litwini zrzucili worek z pocztą i kolejną informacją o locie. Meldunki telegraficzne wyprzedzały samolot. Wiadomo było, że „Lituanica” kontynuuje lot nad Europą. Lądowanie na lotnisku w Kownie po przelocie 7186 km miało nastąpić między godziną 2 a 3 17 lipca. Na lotnisku zgromadziło się mnóstwo ludzi. Była tam żona Dariusza z córeczką oraz starszy brat Girenasy. Mięlną oczekiwaną godziną, a „Lituanika” nie pojawiła się na horyzoncie. Mięlną druga i trzecia... Około godziny 7 tłumy zaczęły się rozchodzić. „Lituanika” nigdy nie dotarła do celu, do stolicy ówczesnej Litwy.

Rozbitny samolot zauważono w lesie koło wsi Kudham (obecnie Psczelnik), 7 km od miasta powiatowego Soldin (Myślibórz). Jaka była przyczyna katastrofy — do dziś zagadką ta nie została rozwiązana, choć domysłów i dociekań było wiele. Ciało pilotów zostały przewiezione do Szczecina a następnie przetransportowane samolotem do Królewca, gdzie odbyło się żałobne pogrzebanie bohaterów litewskich. Z Królewca kondukt pogrzebowy wyruszył do Kowna.

Śmierć bohaterów Litwinów poruszyła opinię publiczną Ameryki, Europy i Polski. Pisały o

nich niemal wszystkie gazety, a znana poetka polska, Kazimiera Hłakowiczówna, zawsze Litwie przychylna, napisała wiersz pt. „Litewskim lotnikom”:

*Był jak była życia wartość,
niezmierną bohaterstwa ceną:
polecieli przez szerokie, otwarte
całe niebo Dariusz i Girenasa.
Nie widzieli jaki pożar ich oblok,
jaka gwiazda ich ogniem objęła...
Uciekło w górę niebo nadre
i w dół cofał się cały ocean.
Nie powiedzą przynigdy nikomu
jaki lot był, jakie w im przygody...
Tylko przez sen, tam, na Litwie, w domu,
narzeczony ślicznej, żonie młodej
szepać będą w długie noce,
o przelocie ostatnim w życiu,
o kielcach śmierci, o kolikach
wzschmchno*

zimne usta bohaterów litewskich.

Wiersz ten poetka włączyła do tomu „Słownik litewski”, który ukazał się nakładem wydawnictwa Gebethera i Wolfa w 1936 roku. Przez wiele lat tomik ten i cytowany wyżej wiersz nie były znane szerszej publiczności polskiej. Dopiero w 1989 roku red. Zenon Nowopolski i Gortowa odnalazł zbiorek Hłakowiczówny w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Po sześćdziesięciu latach wiersz Kazimiera Hłakowiczówny przypomina o wyczynach lotników litewskich.

Mieczysław JACKIEWICZ

ROZDZIAŁ I

„VIOLATOR OPERIS INFELIX ESTO” —
KŁATWA JAGIELLONÓW?

Przenosząc szczątki św. Kazimierza po raz pierwszy naruszono zakłęcie • Biskup Benedykt Wojna rozpoczął czarną kolejkę • Biskup Eustachy Wołłowicz przed nagłym zgonem zdał się zawołać: „Boże, bądź miłośniczym mnie grzeszennu” • Udar słoneczny królowej Konstancji spełnieniem „kłątwy”? • Paraliż i śmierć Zygmunta III Wazy — ich wspólny pogrzeb tego samego dnia na Wawelu • Podczas połogu zesłała z tego świata królowa Cecylia Renata • Nagle zony króla Władysława IV i biskupa Abrahama Wojny • Zamordowanie toporem przez zbójców pod Wilnem budowniczego i malarza Piotra Dankersa

Violator (huius) operis infelix esto. Gwańcieliu — burzycielu (tego) dzieła — nieszczęśliwym, przeklętym bądź! Ten napis od wieków tkwi na zewnętrznej ścianie dawnej Kaplicy Królewskiej Wileńskiej Katedry. „Kłątwa” od stuleci spełnia się, niestety, ale jak dotąd czekała na swego kronikarza.

Po wzniesieniu w Katedrze Wawelskiej Kaplicy Świętokrzyskiej (około 1470 roku) — jako pierwszego mauzoleum dla rodziny królewskiej, monarcha Kazimierz Jagiellończyk, a jednocześnie Wielki Książę Litewski zbudował w Wilnie ową Kaplicę Królewską w roku 1474. Nie mógł przewidzieć, że dokładnie 10 lat później pochową tu swego młodego syna Kazimierza, wyniesionego w 1602 roku na ołtarze — patrona Litwy. W 1506 roku spoczął tu inny z jego synów — król Aleksander Jagiellończyk, a także dwie kolejne żony jego wnuka Zygmunta Augusta: Elżbieta (+1545) i Barbara Radziwiłłówna (+1551).

Kto i kiedy umieścił ten napis, zawierający zakłęcie — przestrożę dla tych, którzy zechcą mimo wszystko zakłócić spokój zmarłym? Czy był wyrazoną w ten sposób wolą króla Kazimierza Jagiellończyka — czy też jego syna Aleksandra? Czy zakłęcia tego rodzaju brały swą moc jeszcze z czasów mitycznych, wierzeń w magię i czary, z obydwajomości pogańskiej Litwy? Przypomnę, iż na Wawelu niektórzy twierdzili niedawno jeszcze, iż „widzieli” fałszyki dokument, przestrzegający przed otwarciem grobu Ojca Królów — Kazimierza IV; zgonu aż 16 osób z kręgu badaczy i konserwatorów można wiązać z wejściem do wnętrza grobowca tego władcy na Wawelu w roku 1973...

W połowie lat osiemdziesiątych odwiedziła mnie na wawelskim wzgórzu pani Maria Błaszczkiewiczowa, matka wielkiej himalaistki — Wandy Rutkiewicz. Pochodząc ze Żmudzi, interesowała się światem wielkich tajemnic, w tym także czakramami i innymi niezwykłościami Wawelu (było to bezpośrednio po druku odcinkowym w prasie i tomu opowieści o kłátwach, mikrobach i uczonych). Przekazała mi istotną informację o pewnej uczoniej z Kowna, która w sierpniu 1939 roku drukowała w Wilnie, w języku litewskim, pracę o... „kłátwie Jagiellońów”. Po wejściu okupantów zniszczono skład tej książki. Podczas wielokrotnych pobytów w Wilnie (w latach 1988-1993) poszukiwałem śladów rękopisu, maszynopisu bądź pojedynczej odbitki korektorskiej tego dzieła. Na próżno.

Wedle słów uczonych litewskich najprawdopodobniej chodziło o pracę egipciologa, pani dr Arcimawiczen z Kowna, która zajmowała się również najstarszą historią Litwy i dziejami Wielkiego Księstwa. Nie traćmy nadziei, że może kiedyś uda się tę niedoszłą publikację odnaleźć. Tam, być może, znajduje się klucz do naszej Wielkiej Zagadki, która pasjonuje nas od czasu otwarcia grobu Jagiellończyka i tych zdumiewających zdarzeń, lat następnych...

W I tomie wspominałem (rozdział: „Ręce królów sięgają daleko”) o przedwojennym wykładowcy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a po wojnie profesorze Akademii Rolniczej w Krakowie — Zygmuncie Jaworskim; on swoim studentom wiele opowiadał o „kłátwach”, które również dawni wodzowie z historycznych ziem Wielkiej Litwy rzucali na ludzi, zakłócających im w kurhanach sen wieczny — o przypadkach tajemniczych i nagłych zgonów badaczy. To wszystko, oczywiście, kojarzone z wielką prasową wrzawą ogólnoswiatową, która swój początek brała z egipskiej Doliny Królów. Od chwili, gdy w 1922 otwarto grób faraona Tutenchamona. Młody władca Egiptu osiemnastej dynastii zbierał wielkie żniwo swej „kłátwy” w latach dwudziestych i trzydziestych naszego wieku.

W Wilnie tymczasem działały się niesamowite rzeczy. Czarna legenda z przełomu wieków osiemnastego i dziewiętnastego, z czasów poprzedniej restauracji katedry została spotęgowana wydarzeniami powodzi roku 1931, gdy Willa załata podziemia katedry; w nich przypadkowo odnaleziono szczątki królewskie, po których ślad zaginał w połowie siedemnastego stulecia. Po wyjściu księcia monarszych znów „kłátwą” dała znać o sobie...

W 1933 roku wielki publicysta i reporter Ksawery Pruszyński, na łamach wileńskiego „Stowa” zada-



wał konserwatorom podziemi katedry w tym mieście, tym samym badaczom co dopiero wjującym szczęty Aleksandra Jagiellończyka, po kolejnej, koszarnej „bolesnej świeży żałobą litanii” — dramatyczne pytanie:

— I czyż to jest prawda... to, co mówią, to, co... plotą, że ci, co się tknęli murów katedry, nie zginęli swoją śmiercią?!

Wróćmy do podstawowego pytania: kiedy najpóźniej mógł powstać ów cytowany i do dziś tkwiący napis — ostrzeżenie na fasadzie starej Kaplicy Królewskiej, dziś zwanej Wołłowiczowską Niepokalanego Poczęcia lub Najświętszej Marii Panny? Znawcy przedmiotu odpowiadają: w pierwszym ćwierćwieczu XVI stulecia. A zatem wtedy, gdy sklep pod Kaplicą mieścił już groby królewicza, świętobliwego Kazimierza i jego brata, króla i wielkiego księcia — Aleksandra Jagiellończyka. Oznaczać to może, iż współczesnym dobrze była znana „kłátwą Jagiellońów”, którą wyrazili w postaci kamiennego napisu na ścianie.

To jest temat na wielkie opowiadanie, które właśnie zaczynamy.

„POWINNIEN BYŁO ALBO SIĘ NIE URODZIĆ, ALBO POZOSTAĆ WIECZNYM” — napisał o Nim Kallimach. W tekście gdańskim zapisano takie złote zgłoski: „Był on mądrym i obyczajnym, a równo dwa lata rządził od czasu, jak go król i pan nasz dopuścił do władzy, a całe państwo i wszyscy ludzie głosili jego pochwałę”. Mowa oczywiście o Kazimierzu królewiczu, młodzieńcu świętobliwym i statecznym, pierwszym z królewskiego rodu, pochodnym pod sklepieniem Królewskiej Kaplicy. Niedługo dni kilka od pochówku minęło, a już wojewoda malborski Bażyński poświęcił mu w liście do gdańszczan z 17 marca 1484 roku ciepłe wspomnienie i polecał odprawienie modłów jak za władcę Prus oraz całoroczne modlitwy za jego duszę z ambony.

Już w 1475 roku wielki jego ojciec, Kazimierz IV, upatrywał w przyszłym świętym kościola następcę tronu, powołując do posiedzeń rady koronnej. Wszak urodzony w Krakowie 3.X.1458 i wychowany na wawelskim wzgórzu oraz pod opiekuchymi skrzydły kanonika Jana Długosza, największego z kronikarzy europejskich XV wieku spośród trzydziściorga rodzeństwa był drugim synem Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki. Od 9 roku życia wraz z braćmi wychowywał się pod kierunkiem historyka Jana Długosza i królewskiego ochmistra, rycerza Stanisława Szydłowieckiego, uczył go także Kallimach. Kazimierz młodszy znał dobrze łacinę i posiadał duże wykształcenie humanistyczne.

Trzynastoletniego Kazimierza w 1471 roku ojciec wysłał na czele 12 tysięcy zaciężnych (pod bezpośrednim dowództwem Piotra Dunina) na Węgry, gdzie przeciwnicy Macieja Korwina zamierzali osadzić go na tronie. Młodociany Kazimierz występował w dokumentach jako „regni Hungarie naturalis heres”, ze względu na prawa matki — starano się w ten sposób wskazać na dziedziczne prawa Jagiellońów do korony św. Stefana. Wyprawa zakończyła się niepowodzeniem i pozostawiła trwałe ślady w psychice wrażliwego chłopca. Doznał nie tylko poczucia klęski, ale również zetknął się z życiem brutalnym, patrzył z bliska na gwałty i wybrki rycerzy. Po powrocie do Polski ojciec polecił mu czas jakiś pozostać w Dobzycach pod Krakowem. Nadal jeszcze opiekuch się nim Długosz nazywa go „młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu”. Posel wenecki i znany wołoski polityk, Amboży Contarini, spotkałszy się z czterema synami króla Kazimierza IV w 1473 na zamku lubelskim, zachował we wspomnieniach szczególne wrażenie, jakie wywarł na nim królewicz Kazimierz, witający go świętą mową (a miał wtedy mowa lat 15). Trzy lata później senior Jagiellończyk zabrał syna do Prus, gdzie podbił on sobie serca pruskiej oligarchii.

(Cdn.)

UWAGA! KONKURS
„DZIEWCZYNA
„KURIERA”

Jak już pisaliśmy, w tym tygodniu w naszej redakcji zgrupowali się jury konkursu „Dziewczyna „Kuriera”, aby wytypować spośród setki dziewcząt, które nadesłały swe fotografie, dziesiątkę najsympatyczniejszych. 24 grudnia br. zamieścimy w „Kurierze” zdjęcia tych dziewcząt. 6 stycznia 1994 r., o godz. 16 w dużej sali Domu Prasy (Lalsw. al. 60) odbędzie się wielkie show, podczas którego wybieremy tę jedną „Dziewczynę „Kuriera”.

Imprezę uroczayą występy „Kapeli Wileńskiej”, pokaz mody karnawalowej firmy „Claudia i Barbara”, „egzamin” konkursowe kandydatek pretendujących do korony Miss „Kuriera”.

I tu zetknęliśmy się z problemem — nie mamy korony! Apelujemy więc do wszystkich majsterkowiczów, mistrzów ludowych, aby nam zafundowali takąw. Oczywiście nie chodzi tu o koronę ze złota czy srebra, wysadzaną brylantami i turkusami — chodzi o symboli. Może być korona z metalu, drewna, korali, z nakrochmalonej koronki, kwiatków i tp. Jeżeli konkurencja będzie duża — zrobimy wystawę-konkurs koron podczas głównej uroczystości i wybierzemy tę najładniejszą.

Oferty prosimy zgłaszać pod numerem telefonu 42-79-56.

Sponsoruje naszej zabawie wiele szanownych i znanych Instytucji, takich jak: zarząd rejonu wileńskiego i sołectznickiego, ZM ZPL, słynna amerykańska firma „Proctor and Gamble” z jej siedzibą „Sanitex” na Litwie, „Burda Moden”, „Orzel” („Erelis”), „Claudia i Barbara”, „Renus”, „Euromet”, „FloresLit”, Łódzka Promocja Gospodarcza, firma samochodowa „Klonowscy”, firma komercyjna z Trok „Malinowscy”, redakcja czasopisma „Jewa” i „Magazyn Wileński”, radio „Znad Wilni”, dziennik „Kurier Wileński”.

Jeżeli znając się chętni poparcia naszego konkursu przez ufundowanie własnej nagrody — prosimy zgłaszać się również pod nr. tel. 42-79-56.

Wóródo nagród — wycieczka do Polski, zestawy kosmetyków, modna konfekcja, wydania albumowe, książkowe i tp.

CZEKAMY NA DALSZE OFERTY!

Wspólne
przedsiębiorstwo
litewsko-polskie

„VITOMA”

od instytucji i osób prywatnych
po wysokiej cenie
skupuje

ZŁOM METALI
ŻELAZNYCH

Vilnius, tel. 77-69-56

tel/fax 76-03-86

Kaunas, tel. 75-73-87

Panevežys, tel. 64-035

Ignalina, tel. 53-544

Tauragė, tel. 51-289

Vilkaviškis, tel. 54-745

(Zam. 281)

SPRZEDAJE SIĘ
skórzane kurtki ze skrawków
na naturalnym futrze (48 USD),
kożuski (45-47 USD), szalik (1,5
USD).
Vilnius, Antakalnio 67, tel. 74-
23-14 (sklep „Binta”).

(Zam. 2849)

KUPUJEMY
ZŁOTO I PLATYNĘ.
Vilnius, tel. 63-33-50, 46-40-90.
(Zam. 2827)

NAPRAWIAM
miękkie meble w domu klienta.
Tanio sprzedam nienową lodówkę
„Kristol”.

Vilnius, tel. 62-53-47.

(Zam. 2852)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI
INWESTYCIJNE.

Vilnius, Kalvarijų 62 (naprzeciwko rynku), tel. 73-21-72.

(Zam. 2854)

Sport



Po tym, kiedy wiosną 1990 roku założyliśmy klub sportowy Polaków na Litwie „Polonia”, z woli losu — widać — zostałem tym, który miał być odpowiedzialny za piłkę nożną. Już naocznie widzieliśmy się ona w pojęciu znacznie szerszym niż tylko drużyna grająca w II lidze mistrzostw Litwy. Ano, właśnie, w pojęciu znacznie szerszym i wybiegającym w przyszłość. Oto dlaczego tak uparcie postulowałem o stworzenie drugiej drużyny, a po pewnym czasie — szkółki trampkarzy przy szkole średniej im. Syrokomli m. Wilna. Innymi słowy, polska piłka nożna na Litwie jawiła się nam na początek jako przynajmniej drabina z trzema szczeblami, sprzęgniętymi ze sobą w całość: ten najniższy stanowiłby trampkarze — nastolatki, ten najwyższy — ci, co mieli braw bronić w drugiej lidze mistrzostw Litwy.

Gdy u progu jesieni niczym grom z jasnego nieba spadła wiadomość, że Ludwik Adamowicz podjął decyzję o połączeniu „Polonii” z „Andasem”, co się równało z jej przeszkoceniem do I ligi, nasze postawienie o zachowaniu pozycji w II lidze nie przypomniało targnięcia z motyką na słońce. Owszem, zdawaliśmy sobie sprawę, że progi będą wysokie, ale wcale nie oznaczało to, że nie możemy spróbować. Licząc właśnie na chłopaków z drużyny Wiktora Masłowskiego, jaka dotąd „kopala” w III lidze, wzmożonej kłopotami zawodnikami, którym nie podobała się polityka Adamowicza” i którzy przeszli do tworzonej przez nas drużyny.

Na ostateczne skłecenie składu mieliśmy liczone dni. Na szczęście, jedenastka „Liepsnelė”, mająca być naszym pierwszym rywalem wycofała się z rozgrywek, stąd inauguracyjne spotkanie mieliśmy grać nie 26 a 29 sierpnia w Szvirintach z tamtejszą „Širvintą”. Dobrze, że był to mecz wyjazdowy, gdyż — szczerze mówiąc — jakbyśmy byli gospodarzami, nie za bardzo mielibyśmy gdzie podjąć rywala z klubu należącego (w końcu — to już II liga!) boiska.

W czasie, kiedy Józef Jurgielewicz, Wiktor Masłowski i Anatol Bałabanow, skrzyknąwszy się jako trenerskie trio, nie oszczędzali chłopaków w ostatnich treningach, myśmy uprzednio „wywachawszy” bezpańską, przypominającą dobrze wyrosniętą wiejską łakę stadion przy zakładzie „Venta”, chcieliśmy za kosy, wiaty i grabie, żeby doprowadzić do porządku murawę. Wysokie podwinięcie rękawów zapropocowało: po paru dniach płyta boiska miała zupełnie niezły wygląd i mogliśmy odechnąć z ulgą. Na chwilę, oczywiście, bo pierwszy mecz był tuż-tuż...

Jechaliśmy do Szvirint świadomi, że przydałby się nam dobry pogodnik. Dodałby on drużynie otuchy, pozwoliłby uwierzyć we własne siły. Ku naszej radości, rozpoczęliśmy naprawdę w

wielkim stylu: „Širvinta”, która to chleb z niedjednego piłkarskiego pieca jadła, musiała uznać wyższość „Polonii” — debiutanta. I to jaką! Uległa bowiem — 1:5. Mogliśmy zatem gratulować sobie pierwszego sukcesu.

Drugi mecz nam jakoś nie wyszedł. Zresztą, podejmowaliśmy onkisztyńską „Elmę” — jednego z faworytów rozgrywek. Ulegliśmy — 0:2. Porażka ta jednakże bynajmniej nie podcięła skrzydeł, czego dowodem wyniki kolejnych spotkań: 1:0 z „Kaitrą” Landwarów, 5:3 w „bratobójczym” pojedynku z „Polonią” Niemenczyn, 4:2 z poniewieskim „Ažuolasem”, 3:0 z poniewieskim „Nevežysem”, 1:0 z „Energią”, Visaginas.

Ósme z kolei spotkanie mieliśmy zagrać z prowadzącą w tabeli wileńską „Lokomotywą”. Był to mecz, o którym wszyscy chcieliśmy najszybciej zapomnieć, gdyż ulegliśmy — 0:4. Raz jeszcze po nim chłopcy dowiedli, że mają charakter. W następnej kolejce ograliśmy „Wisinczę” z Małych Sołeczni — 5:2, po czym zremisowaliśmy z wileńską „Alsa” — 0:0 i zakończyliśmy jesienną rundę efektownym zwycięstwem w Ucieanie nad wyraźnie depczącem nam po piętach tamtejszym „Utenisem” — 2:1.

Teraz dopiero tak na dobrą sprawę mogliśmy odechnąć. I zważywszy wszystko, czegośmy dokonali. A dokonaliśmy chyba rzeczy niemieją. Na 22 możliwe do zdobycia punkty wrzuciliśmy do swej skarbonki 17, co pozwala plasować się aktualnie na drugiej pozycji a tabeli. Zdajemy sprawę, że jest to dopiero półmetek, pomni jesteśmy, że „hop” się nie mówi, nim się nie przekożyc, ale... odważ się powiedzieć, iż przy końcu rozgrywek nie będziemy chyba zamykali tabeli.

Podstawę do takiego wniosku daje dość dojrzała gra drużyny. W przeciągu tych par miesięcy udało się nam stworzyć zespół raczej bez pięć achillesowych, z równorzędnie poszczególnymi formacjami. Cieszy, że chłopcy nie trzymali się kurczowo własnej bramki, grając na remis, tylko pokazali, ile są wari w ataku, stanowiącym przeciwieństwo orku futbolu. Dowodem tego 26 goli, jakie wspólnie zdobyli. Indywidualnie na listę strzelców najszybciej wpiswali się Lech Danowski (8-krotnie) oraz Tadeusz Jurgielewicz i Anatol Bałabanow, zmuszający bramkarzy rywali do kapitulacji po 5 razy każdy.

Na to, co uzyskaliśmy, w niemym stopniu wpłynęła zgodna i pogodna atmosfera w drużynie. Starsi nie spoglądali z góry na młodzież, nie wytykali jej palcami braku doświadczenia i pewności na boisku. Jednakowo wykrocili z potu kosztu! prawie po każdym ze spotkań Anatol Bałabanow i Lech Da-

nowski, Leon Zmitrowicz i Franciszek Łabul, Tadeusz Jurgielewicz i Jan Wąsowicz, Jarosław Bałabanow i Anatol Siemaszko. Dzięki wam, chłopcy, serdecznie. Raz jeszcze dzięki!

W rolach głównych na futbolowej scenie występowali, oczywiście, piłkarze. Wcale jednak nie w epizodach

imienu drużyny jakże ogromnie jesteśmy Wam za to wdzięczni.

Gdy po zakończeniu rozgrywek zebraliśmy się (na zaproszeniu pana Janusza) na uroczysty obiad, lista nagrodzonych była naprawdę długa. Bo też do sponsorów dołączył się konsul Generalny RP w Wilnie. Tak się bowiem szczęśliwie dla nas złożyło, że do pracy w Konstulacie został skierowany ktoś taki, jak pan Eugeniusz Fedyna, wielki miłośnik sportu. Pan Eugeniusz z żoną panią Mirosławą „zadebiutowali” u nas na V zlocie turystycznym, a potem pan Eugeniusz był obecny na kilku spotkaniach piłkarskich, gorąco kibicując drużynie. Wreszcie, gdy doszło do wręczenia nagród, już oficjalnie w imieniu swej placówki dyplomatycznej przekazał pod oklaski zebranych 5 torb turystycznych firmy „Adidas” najbardziej zasłużonym. Ten gest traktujemy znacznie szerszej — jako akceptację tego, co pod postacią klubu sportowego Polaków na Litwie „Polonia” robimy już przez lat kilka.

Od pierwszego spotkań drużynie towarzyszył lekarz Tadeusz Leszczewski, masując ciępielwie obolate mięśnie, z pomocą leków zmniejszając bóle kontuzjowanych. W tym, że

chłopcy byli przez cały czas „na chodzie” jego przede wszystkim zasługa. Dziękujemy za „już” a na przyszłość życzymy... jak najmniej opatrunkowo-lekarskiej roboty.

Miniona jesień stała się dla piłkarskiej „Polonii” jesienią dobrej nadziei. Po krótkim odpoczynku chłopcy wznowią treningi. Wraz z wiosną wypadnie wybiec na boisko, by wystąpić w drugiej odsłonie ligowych rozgrywek. Zresztą, rok przyszyły zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Latem w Stałowej Woli odbędzie się III polonijne mistrzostwa świata w piłce nożnej. Wilno w roku 1990 stało na najwyższym stopniu podium, a w roku 1992 wywalczyliśmy medale brązowe. O spoczynku na laurach nie może więc być nawet mowy.

Stefan KIMSO,
kierownik drużyny „Polonia”

P.S. Honorariusz przeznaczam na budowę polskiej szkoły w Juszyniskach.

NA ZDJECIU: Janusz Łopuć, Eugeniusz Fedyna, Tadeusz Jurgielewicz i Lech Danowski są w dobrych nastrojach — piłkarska jesień dla „Polonii” była naprawdę udana.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Jesień dobrej nadziei

mieli swój udział przewodniczący i prezydenci spółki RTJ „International” Janusz Łopuć i Tadeusz Szerbacz. To już nie po raz pierwszy klub sportowy Polaków na Litwie „Polonia” chylimy przed nimi czoła w pas. Tak było po V zlocie turystycznym Polaków na Litwie, tak było po turnieju — memoriale Antoniego Ratiwiecisa w piłce ręcznej w Ejszyskach. Najbardziej jednak pan Janusz i pan Tadeusz zaangażowali się w rozwój polskiej piłki nożnej w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Z pół słowa dawali pieniądze na doprowadzenie do należącego wyglądu stadionu „Venta”, zakupili 100 par butów piłkarskich z „Inkarasu” i 30 par butów firmy „Cruyff”, a na zakończenie sezonu rozdali w kopertach nagrody pieniężne dla całej drużyny, dodatkowo honorując najlepszych w poszczególnych formacjach, najmłodszego, najsukcesywniejszego i zdobywcę w ich oczach najpiękniejszego gola, a mogli go wytypować, gdyż jako kibice obecni byli praktycznie w każdym spotkaniu w całym sezonie. W imieniu klubu i w

TABELA
rundy jesiennej piłkarskich mistrzostw Litwy II ligi (grupa wschodnia)

Drużyna	Wygrane	Porażki	Remisy	Różnica bramek	Punkty
„Lokomotyvas” Wilno	10	-	1	37-6	21
„Polonia” Wilno	8	2	1	26-16	17
„Elma” Onkiszty	7	2	2	26-10	16
„Alsa” Wilno	7	3	1	19-7	15
„Utenis” Uciauna	7	4	-	18-13	14
„Ažuolas” Poniewież	4	6	1	10-20	9
„Širvinta” Szvirynty	3	5	3	19-26	9
„Wisincza” Małe Sołeczni	3	5	3	22-29	9
„Nevežys” tej poniewieski	3	6	2	15-21	8
„Polonia” Niemenczyn	2	6	3	18-25	7
„Kaitra” Landwarów	1	8	2	12-30	4
„Energia” Visaginas	1	9	1	8-27	3

Mecze, zawody, turnieje

Zjednoczone Niemki — najlepsze

W Norwegii zakończyły się mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet. Złoty medal po dramatycznym walce w finale wywalczyły Niemki pokonując dopiero w dogrywce Dunki — 22:21. O zwycięstwie tego pojedynku niech świadczy fakt, że zarówno po pierwszej połowie jak też po podstawowym czasie gry wyniki były remisowe — 8:8 i 17:17.

Triumf Niemek może być pewnym, choć, co prawda, małym zaskoczeniem, albowiem przed trzema laty reprezentowały one jeszcze 2 państwa — NRD i FRN — i grały wtedy o medal brązowy, a ten przypadek zdecydowanie RFN. Teraz po zjednoczeniu obu państw niemieckich wspólna ekipa święciła zasłużony triumf.

Wielki zawód przeżyli gospodarze, którym marzył się złoty medal. Do połowy mistrzostw wszystko wskazywało na to, że nadzieje Norwegów zostaną spełnione, jednak jeden słabszy dzień i porażka z Rosją — 14:19 w rundzie głównej przekreśliła ambitne plany srebr-

nych medalistek Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie. Tym razem w sobie w domu musiały się zadowolić one brązem po wygranej 20:19 z Rumunią w spotkaniu decydującym o trzeciej lokacie.

Jeszcze bardziej rozczarowały dwukrotne mistrzynie olimpijskie (w Seulu i Barcelonie) reprezentantki Korei Płd., które zdołały zająć dopiero 11 miejsce. Polki tylko raz blesnęły, kiedy to w rundzie głównej pokonały Rosjanki — 22:21. Ostatecznie biało-czerwone musiały się zadowolić 10 lokatą po przegranej na zakończenie występu z łączoną drużyną Czech i Słowacji — 17:22.

W ten sposób kończąca klasyfikacja mistrzostw świata piłkarskich w Norwegii przedstawia się następująco: 1. Niemcy, 2. Dania, 3. Norwegia, 4. Rumunia, 5. Rosja, 6. Szwecja, 7. Węgry, 8. Austria, 9. Czechy/Słowacja, 10. Polska, 11. Korea Płd., 12. USA, 13. Litwa, 14. Chiny, 15. Hiszpania, 16. Angola.

Odległa 13 lokata piłkarskiej ręcznej Litwy smuci z pewnością sympatyków tej dyscypliny, która nad Niemnem i Wilią ma przecież tak bogate tradycje, aczkolwiek oddaje z

pewnością poziom mistrzostwa. Można, oczywiście, mówić, że mogłyby się one znaleźć w tej klasyfikacji nieco wyżej, gdyby wystąpiły w najmocniejszym zestawieniu, choć — kto wie — czy potrafiłyby na równi rywalizować z najlepszymi. Poniekąd na osłodę pozostają 3 zwycięstwa, jakie reprezentantki Litwy odniosły w walce o lokaty 13-16. W szczegółach przedstawiają się one następująco: z Chinami — 34:21, z Anglią — 26:19 i z Hiszpanią — 28:19.

Wpływ po rekordy i medale

W zakończonych w Palma de Mallorca pierwszych pływackich mistrzostwach świata na basenie 25-metrowym rozegrano 32 konkurencje. W zawodach dominowały trzy ekipy — Chin, Australii i USA. Najwięcej medali zdobyli Amerykanie — 21, w tym — 7 złotych. Ogółem ustanowiono 15 rekordów świata i jeden Europej. Pod tym względem prym wiodły Chinki, które pobily 9 rekordów globu. One też wygrały największą konkurencję — 10. Nie miały jednak wsparcia ze strony męskiej części reprezentacji. Najlepiej zaprezentowała się Dai Guu-

hong, wymazując z tabel trzy najlepsze rezultaty.

Od dłuższego czasu wiele mówi się o sztucznym wspomaganiu skośnookich pływaczek. W Hiszpanii wzmoczenia kontrola antydopingowa nie ujawniła jednak żadnego przypadku stosowania niedozwolonych środków. Końcowe wyniki wskazują, iż większość startujących ekip wykazała solidne przygotowanie do mistrzostw. Słabiej wypadły reprezentacje Niemiec (6 medali) i Szwecji (3), które zgarnęły większość krawków na niedawnych mistrzostwach Europy w sprintach. Przede wszystkim brak takich gwiazd jak F. van Almsick czy L. Karlsson wpłynął na „plon” tych drużyn. Pod nieobecność A. Popowa i J. Sadowego, którzy nie przejawili zainteresowania imprezą, blado wypadli Rosjanie. Jedyną brązową medal ich męskiej sztafety 4x100 m st. dowolnym nie jest z pewnością tym, o czym marzyli.

Polacy w Hiszpanii wywalczyli 3 medale: srebrny A. Wojdat w wysługu na 200 m st. dowolnym, brązowy R. Szukała na 100 m st. motylkowym i brązowy P. Albiński w wysługu na 1500 m st. dowolnym, co pozwoliło im zająć 12 miejsce w klasyfikacji drużynowej.

Stich — bohaterem

W obecności 13 tys. widzów w hali Duesseldorfu tenisiści Niemiec wygrali finał Pucharu Davisa, pokonując Australię — 4:1. Bohaterem tego pojedynku był bez wątpienia M. Stich, który wniósł decydujący wkład w końcowy triumf.

Jest to już trzeci sukces mistrzów kortu z Niemiec w Pucharze Davisa. Poprzednio triumfowali oni w latach 1988 i 1989. Wówczas liderem zespołu był B. Becker, który teraz odmówił występu w reprezentacji. Jak widać, jego miejsce godnie zajął Stich.

Bilety idą jak woda

Organizatorzy XVII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Lillehammer zanotowali już spory sukces. Do 4 grudnia sprzedano 1,13 mln biletów, co stanowi 80 proc. ogólnej ich liczby.

Takiego sukcesu nie osiągnęli organizatorzy w ostatnich latach. W Calgary sprzedano wprawdzie 1,4 mln biletów, ale stanowiło to 77,8 proc., natomiast w Albertville 900 tys., czyli 75 proc.

POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie i o Twojej firmie dowiedziano się w Polsce? Podaj ogłoszenie do „TRYBUNY”. Pragniesz usłyszeć o Tobie w Niemczech? Gazeta „Europacetr” czeka na Twoje ogłoszenie.

Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji „Kurier Wileńskiego”, Wilno, al. Laisvės 60, pokój 1114. Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

**SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ
HOCIŁYBY SIĘ OD RAZU!**
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20
Vrublevskio 2, kolo placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

SPRZEDAJEMY

kurskie akumulatory 6 ST-60, 6 ST-75, ST-90, 6 ST-182.
Gwarancja 18 miesięcy.
Vilnius, 62-58-82, 61-88-47,
od godz. 9 do 17.
(Zam. 2744)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Pracujemy w godz. 9.30 — 13.00 i 14.00 — 18.00 (w dniach pracy).
Zwracać się: Vilnius, Ligo-
ninės 6, tel. 22-10-24.
(Zam. 2769)

STALE ORGANIZUJEMY WYCIEZKI

po zakupy DO WAR-
SZAWY na stadion.
Vilnius, tel. 22-42-45.
(Zam. 2850)

Sklep jubilerski „PERLAS”

po wysokiej cenie skupuje
złoto i platynę różnych prób,
ordery Lenina, pallad, srebro
techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Vilnius, Naugarduko 30,
tel. 26-15-56.
(Zam. 2851)

DROGO SKUPUJEMY wszelkiej próby złoto, platynę.

Vilnius, tel. 63-72-04.
(Zam. 2773)

SPRZEDAJEMY „HERBALIFE”

Ceny najniższe.
Vilnius, tel.: 65-16-72, 65-22-38.
(Zam. 2762)

SPRZEDAJEMY albo

WYMIENIAMY
Pańskie mieszkanie w Wilnie
Szybko załatwiamy dokumenty.
Litewski Instytut Informacji,
dział informacji o nieruchomościach.
Vilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56.
(Zam. 2803)

OKAZJA!

„PRZYJACIÓŁKA”,
„PANORAMA”, „KO-
BIETA I ŻYCIĘ” oraz
inne czasopisma z Polski
najtaniej do nabycia w
księgarni „Saturnas”
oraz w dziale reklamy
„Kurier Wileńskiego”,
pokój 1114.

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, N. Vilnia, Per-
galės 33A, tel. 67-28-79.
(Zam. 2831)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Rozliczamy się od
razu.
Vilnius, Jasinskio 1/8,
tel. 22-31-70.
(Zam. 2838)

WARSZAWA

CODZIENNE KOMER-
CYJNE WYCIEZKI.
Vilnius, tel: 42-64-63,
42-88-27, 73-60-14.
(Zam. 2853)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Kalvarijų 14,
Vilvutsko 7-412, tel.
65-26-18, 22-89-20,
35-28-00.
(Zam. 2856)

„AMERICAN ENGLISH SCHOOL” zaprasza na kurs języka an- gielskiego.

Vilnius, tel. 73-22-30.
(Zam. 2830)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9 do 20.

Działanie, Vrublevskio 2, obok pl.
Katedralnego, tel. 22-70-17.
(Zam. 2824)

KUPE

nie drogę jednopokojowe
mieszkanie z wygodami w rejonie
wileńskim albo sołecznickim.
Vilnius, tel. 65-09-48.
(Zam. 2843)

TELEWIZJA

WTOREK, 7 GRUDNIA

LTV
8.00 — Panorama. 8.30 — Wiado-
mości w jez. niem. 8.55 — Wiadomo-
ści w jez. franc. 9.20 — Serial „Rajska
plaża” (24). 9.45 — Witaj, Francjo!
18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla
dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros).
19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 —
Serial „Znowu ty?” (22). 19.55 — TV
zwiadost. 20.00 — Niemiecki program
edukacyjny. 20.15 — Państwo i oby-
watel. 21.00 — Panorama. 21.30 — Pro-
gram o aktorze Juozasie Lauciusie.
22.30 — Serial „Miejski anioł”. (15).

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 —
Lekcja jez. ang. 7.33 — Przeglad prasy.
7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim.
9.30 — Aerobic. 10.00 — Golf: turniej
Japoni 1993 r. 11.00 — Muzyka. 11.05
— Film „Temat”. 12.40 — Lekcja jez.
ang. 14.57 — Lekcja jez. ang. 15.00 —
Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 17.15 —
Uniwersytet Bałtycki. 18.00 — Wielka
rodzina. 18.30 — Program Poniewie-
skiej TV. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lek-
cja jez. ang. 19.25 — Serial „Santa Bar-
bara”. 20.15 — Ciekawi ludzie. 20.45
— Muzyka. 20.55 — Wiadomości Tele-
3. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 —
Lekcja jez. ang. 21.33 — Film dok.
22.05 — Film „Chłopy z sąsiedztwa”.
23.40 — Lekcja jez. ang. 23.45 — Mu-
zyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 —
Mama i ja. 10.30 — Domowe przed-
szkole. 10.55 — Porozmawiamy o
dzieciach. 11.00 — „Życie” — serial
prod. japońskiego. 11.45 — „Ściśle
jawnie” — wojskowy program publicy-
styczny. 12.00 — Giełda pracy, giełda
szansa. 12.20 — Muzyczna Jedynka.
12.25 — Reportaż. 12.45 — Uszty to
sama — magazyn krawiecki. 13.00 —
Wiadomości. 13.15 — Magazyn nota-
wań. 13.45 — Dla dzieci: „Tik-Tak”.
14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyj-
na. 17.05 — Dla dzieci: „Tik-Tak”.
17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 —
Teleexpress. 18.20 — Sensacje XX
wieku. „W imieniu rewolucji...” (1).
18.40 — „Disney” — narodziny filmu
animowanego” — film dok. 19.05 —
„Murphy Brown” — serial prod. USA.
19.30 — Rewizja nadzwyczajna. 20.00 —
Wieczorynka. 20.30 — Wiado-
mości. 21.00 — Sejmograf — magazyn
parlamentarny. 21.25 — „Ogień Bi-
zancjum” — film sensacyjny prod.
USA. 22.55 — Listy o gospodarce.
23.25 — Zamek — program poetycki.
24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca
linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30
— Niezwykłe biografie: „Powrót
Odysa”. Film dok. 1.30 — Po północy.
2.15 — „Siódemka w Jedyne”.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 —
Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 —
Poranek. 6.45 — Godzina wyborcy.
7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 —
Święto rosyjskiej bałajki. 10.50 —
Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik.
11.20 — Serial „Powrót do Edenu”.
(11). 14.00 — Dziennik. 14.25 — Wiadomości ko-
meryjne. 14.40 — Świat pieniędzy A.
Smitha. 15.10 — Notes. 15.15 —
Działanie. 15.25 — Film anim. 15.50 —
Film n.p. 16.10 — Nasz klub muzyczny.
n.p. 16.50 — Technodrom. 17.00 —
Dziennik. 17.25 — Echa wyboru Rosji.
17.45 — Dokumenty i losy. 17.50 — O
pogodzie. 17.55 — Serial „Po prostu
Maria”. 18.45 — Godzina wyborcy.
19.45 — Dobranocka. 19.55 — Rekla-
ma. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Słowo
do wyborcy. 21.15 — Temat. 22.00 —

ŚRODA, 8 GRUDNIA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiado-
mości w jez. niemieckim. 8.55 — Wiado-
mości w jez. francuskim. 9.20 — Album
rodziny. 9.45 — O biznesie. 10.10 —
Serial „Starzec”. 18.00 — Wiadomości.
18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiado-
mości (ros). 19.00 — Wiadomości BBC.
19.30 — Serial „Rajska plaża”. (25).
19.55 — TV zwiadost. 20.00 — Jakkol-
wiek rchować — wszystko jedno braku-
je. 21.00 — Panorama. 21.30 — Program
MTV. 22.30 — Wieczory. 23.15 — Wiado-
mości wieczorne. 23.30 — Magazyn
dok. 0.05 — Piętro 18/17.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 —
Lekcja jez. ang. 7.33 — Przeglad prasy.
7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim.
9.30 — Aerobic. 10.00 — Jazda figuro-
wa na lodzie. 11.00 — Serial „Santa
Barbara”. 11.50 — Lekcja jez. ang.
14.57 — Lekcja jez. ang. 15.00 — Filmy
anim. 16.00 — Muzyka. 17.15 — Uni-
wersytet Bałtycki. 18.00 — Lekcja ko-
szykowi. 18.15 — Okno na przyrodę.
18.30 — Program Jurborskiej TV.
19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jez.
ang. 19.25 — Serial „Santa Barbara”.
20.15 — Klub L. 21.00 — Wiadomości
Tele-3. 21.05 — Nowości CNN. 21.30 —
Lekcja jez. ang. 21.30 — Wolne
słowo. 22.00 — Film „Szybka przemia-
na”. 23.25 — Lekcja jez. ang. 23.30 —
Mecz NBA.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 —
Mama i ja. 10.30 — Domowe przed-
szkole. 10.55 — Porozmawiamy o
dzieciach. 11.00 — „Na wariackich pa-
pierzach” — serial prod. USA. 11.50 —
Taki jest świat — magazyn reporterski.
12.15 — Klub dobrej książki. 12.35 —
Muzyczna Jedynka. 12.40 — Podróże
na Kresy — Sambor. 13.00 — Wiado-
mości. 13.15 — Magazyn notowań.
13.45 — Dla młodych widzów: Mój
program na antenie. 14.30 — 16.55 —
Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla
młodych widzów: Mój program na an-
tenie. 17.50 — Muzyczna Jedynka.
18.00 — Teleexpress. 18.20 — Stop —
magazyn ekologiczny. 18.40 — Repor-
taż. 19.05 — „Na wariackich pa-
pierzach” — serial prod. USA. 20.00 —
Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości.
21.15 — Studio sport. Liga mistrzów.
23.05 — Program publicystyczny.
24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca
linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30
— Studio Sport. Liga mistrzów. 1.05 —
Uwaga, człowiek.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 —
Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 —
Poranek. 6.45 — Godzina wyborcy.
7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 —
Dziennik. 8.20 — Program informacyj-
ny dla dzieci. 8.40 — Serial „Po prostu
Maria”. 9.30 — Most handlowy. 10.00 —
Święto rosyjskiej bałajki. 10.50 —
Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik.
11.20 — Serial „Powrót do Edenu”.
(12). 12.10 — Tenis. 14.00 — Dziennik.
14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes.
15.15 — Film anim. 15.40 — Wrobry
fajansowe mistrzów wroneskich.
16.00 — Mówią między nami. 16.20 —
Film anim. 16.50 — Technodrom.
17.00 — Dziennik. 17.25 — Między-
państwowa spółka TV „Mir”. 17.50 —
O pogodzie. 17.55 — Serial „Po prostu
Maria”. 18.45 — Godzina wyborcy.
19.45 — Dobranocka. 19.55 — Rekla-
ma. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Pro-
gram. 20.45 — Słowo do wyborcy.
21.20 — Liga Mistrzów. „Spartak”
(Moskwa) — „Galatasaray” (Turcja).
23.20 — Dziennik. 23.45 — Piłka
nożna. 0.25 — Ekspres prasowy.

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wili” codziennie
proponuje następujące pozycje pro-
gramu:

- Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Gość radia „Znad Wili”: 8.30.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- Przeglad prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert zyczeń: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kuferek radia „Znad Wili”: 12.05.
- Sport: 13.30, 21.30.
- Program „Astrologia dla każdego”: 15.30 (wtorek i czwartek).
- Konkurs „3 x tak”: 17.05.
- Dzisiaj w telewizji: 17.30.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocka: 20.30 (sobota, nie-
działa — konkurs dla najmłodszych).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wili”: 2050 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

EKRANY

PERGALĖ — „Na Derybasie
dobra pogoda, w Braitonblith — znów
deszcz” (Rosja, giełda) o 12, 14, 16,
18, 20.

VILNIUS — 6-9 grudnia „Mężczy-
żni i swawolnicy” (Francja-Włochy,
komedia) o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30,
19.30. 10-19 grudnia „Ucieczka od pra-
worządności” (USA) o 11.30, 14.15,
17.40.

AUŠRA — „Naga prawda” (USA,
komedia dla dorosłych) o 10.30, 12.20,
14.10, 18.40, 20.30. „Król żartów”
(Indie, dwie serie) o 16.

KALENDARIUM

- * Wtorek (7.XII) Jest 341 dniem
1993 r. Do końca roku 24 dni.
- * Znak Zodiaku — Strzelec.
- * Imieniny: Ambrożego, Marcina,
Teodora.
- * Wschód Słońca — 8.27, zachód
— 15.54. Długość dnia 7 godz. 27 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorolo-
giczna przewiduje na 7 grudnia zach-
murzenie z przejaśnieniami, krótko-
trwałe opady, wiatr zachodni,
umiarkowany. Temperatura 3-5 stopni
ciepła.
W ciągu następnych dwóch dni
krótkotrwałe opady, temperatura w
nocy od -1 do +4, w dzień 1-6 stopni
ciepła.

Dziurny wydania:
Jerzy SURWIŁO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Loreta BORKOWSKA

Redaktor: Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy —
pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój nr 1114.
Telefon — 42-69-63.
Czynne od 9.00 do 17.00
w dniach pracy.

**KURIER
Wileński**
Dziennik
społeczno-polityczny Sejmiku
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 4167
Drukuje Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora —
42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny —
42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkol-
nictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, zycia politycznego — 42-78-81,
zycia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77,
handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-80,
felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz
organizacyjny — 42-72-70, korespondencj: na rejon wileński — 42-78-90,
45-03-95, sołecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinc-
ki — 62-42-67, fotokorespondencj — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60,
42-72-92, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.